

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego”, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kan-
 torze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej
 rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZESIAŃ

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem wliczono się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejk 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejk 54).
 Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Pisze: ss. Krzyspina i Krzyspianina.
Wskazuje: ss. Ewarysta Papieża i Lucjana.
Sroda: s. Sabina M.
Czwartek: ss. Szymona i Judy Tadeusza.

Wschód: 6 minut 3
 Zachód: 4 44

Długość dnia godzin 10 minut 1
 Ubyło: 6 42

Piątek: ss. Narecza B. i Euzebji P. M.
Sobota: ss. Zenobiusza B. i Zenobji P. M.
Niedziela: s. Wolfganga Biskupa.
Poniedziałek: Wszystkich Świętych.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

W dniu wczorajszym w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, gdzie obchodzona była nabożeństwem odpustowym doroczna pamiątka świętego Piotra z Alkantary, Sumę celebrował JX. Wojciech Jackowski, w czasie której słowo Boże głosił JX. Remigiusz Krukowski, obaj kapłani miejscowi. Wotywę odpustową, która się odbyła przed ołtarzem uroczystego Patrona św. Piotra z Alkantary, odprawił JX. Lepkowski.

Nieszporne popołudniowe nabożeństwo, połączone z uroczystą procesją z Najświętszym Sakramentem, które celebrował JX. Krukowski, zakończyło obchód dorocznej tej pamiątki.

W kościele archikatedralnym św. Jana, celebransem popołudniowego wielkiego nabożeństwa był JX. Justyn Borzewski, słowo zaś Boże głosił JX. Andrzej Refke, a Wotywę solenną w kaplicy literackiej odprawił JX. Kucharski, obaj miejscowi wikariusze.

W dniu wczorajszym też, jako w uroczystość św. Rafała archanioła, odbyła się solenna Wotywa przed jego ołtarzem w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej; takową odprawił w asystencji członków bractwa miejscowego, JX. Zygmunt Chelmiński, rektor tegoż kościoła.

W dniu dzisiejszym, z powodu uroczystości ss. Krzyspina i Krzyspianina odbyła się w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, solenna Wotywa przed ołtarzem uroczystych dwóch Patronów.

W przyszłą zaś niedzielę odbędzie się ku uczczeniu dorocznej tej pamiątki w rzeczonej świątyni całonocne nabożeństwo z odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana w czasie Sumy, jak i po południu podczas Nieszporów.

Odpustowe to nabożeństwo poprzedza już w sobotę pierwsze, uroczyste, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, Nieszpory.

W przyszłą też sobotę wypada wigilia do uroczystości Wszystkich Świętych, którą Kościół Boży zaleca obchodzić z postem.

Zjazdy lekarzy kolejowych.

Ostatnimi czasy z powodu prac komisji kolejowej, zajmującej się jaknajwszechstronniejszym zbadaniem dróg żelaznych, poruszona została bardzo energicznie sprawa stosunków sanitarnych na kolejach.

Stosunki te, jak to bez żadnej wątpliwości, są wogóle zaniedbane; pisano o tem w swoim czasie bardzo wiele, a nadużycia sanitarne, wykryte przez

komisję kolejową na niektórych drogach w Cesarstwie, wołały prawdziwie o pomstę.

Wogóle zaś na drogach, względnie nawet cieszących się korzystnymi warunkami, zarówno los personelu służbowego, jak i samych pasażerów, jest pod względem sanitarnym bardzo nieszczególny.

Słusznie też sprawa ta zwróciła uwagę nie tylko komisji kolejowej, ale nawet jednego ze zjazdów przedstawicieli dróg żelaznych.

Dalej jeszcze kwestja sanitarnych stosunków na kolejach została poruszona na II zjeździe przyrodników, przy którym ustanowiona była wówczas komisja lekarzy kolejowych w podsekcji higieny.

Wskutek tego wszystkiego na razie przedsięwzięte zostały tu i owdzie jakieś środki w celu polepszenia danych, szczególnie niekorzystnych warunków, — nadto zaś zaczęto myśleć nad zasadniczą reformą stosunków sanitarnych na kolejach.

Za środek najskuteczniejszy do celu dążący, zarówno w pierwszym, jak i drugim względzie, uznano perjo-dyczne zjazdy lekarzy kolejowych w specjalnych oddziałach.

Na zjazdach takich następować będzie wymiana myśli i spostrzeżeń, wzajemne komunikowanie sobie uwag, wreszcie wypracowane będą projekta ogólnej doniosłości.

Zjazdy więc podobne okazywać mogą ciągle nie-obliczone usługi sprawie polepszenia i utrzymania na właściwej stopie stosunków sanitarnych kolejowych.

Tymczasem jednak zjazdy lekarzy kolejowych mają przed sobą daleko ważniejsze zadanie, a mianowicie położenie fundamentów pod nową budowę, ustalenie organizacji i wskazanie jej zasad.

Dla tego też projektowanem jest w sferach urzędowych zebranie wkrótce dziesięciu cząstkowych przedwstępnych zjazdów lekarzy kolejowych, następnie zaś w roku 1881 zgromadzenie jednego ogólnego zjazdu, a to w celu wypracowania na nich projektu nowej organizacji sanitarnej na kolejach żelaznych.

Zjazdy cząstkowe, które się odbywać mają według owego projektu w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Dynaburgu, Kijowie, Orle, Charkowie, Rostowie, Samarze i Giazjach, przygotowują materiał wstępny, opracują go szczegółowo i zbiorą dane faktyczne, dające pojęcie o stosunkach miejscowych i o możebności w nich jakiegokolwiek urzędzeń.

Na zjeździe ogólnym, który według projektu ma się podobno odbyć w roku 1881 w Moskwie, rzecz będzie zdecydowana i projekt nowej organizacji sanitarnej na drogach żelaznych wypracowany ostatecznie.

Prawdopodobny program prac zjazdów cząstkowych ma być przeto następujący: a) zbieranie wiadomości o obecnym stanie służby sanitarnej na kolejach, b) zaprojektowanie pożądanej organizacji lekarskiej, c) sporządzenie instrukcji dla lekarzy przyjmujących osoby wstępujące do służby na kolejach, d) wskazanie środków w celu jaknajdokładniejszego wykonywania rozporządzeń ministerjalnych i e) zaprojektowanie jednakowych norm statystyki na kolejach, względem zdrowotności personelu i ofiar wypadków.

Program ten, jeśli rzeczywiście zjazdy cząstkowe przyjdą do skutku, zostanie rozesłany wszystkim lekarzom kolejowym, na kilka miesięcy przed terminem owych zjazdów, w celu zasadniczego opracowania wskazanych kwestyj przez każdego z członków ich oddzielnie.

Zjazdy cząstkowe, stosownie do swego uznania, będą mogły program pomieniony uzupełniać szczegółami i uwagami, które uważać będą za słuszne i prawdziwe.

Prace zaś wszystkich zjazdów cząstkowych zostaną skoncentrowane i uzupełnione na zjeździe ogólnym.

W programie nowej organizacji sanitarnej określone też zostanie, z zupełną ścisłością, zadanie zjazdów na przyszłość i ich rola w stosunkach sanitarnych dróg żelaznych.

Dodać należy, iż cały projekt zjazdów lekarzy kolejowych ma wszelkie prawdopodobieństwo uzyskania aprobaty rządu — i bez wątpienia wkrótce wprowadzony zostanie w życie.

Wreszcie, na zakończenie niniejszego, zwrócić winniśmy uwagę, że spodziewane zjazdy lekarzy kolejowych w Warszawie będą miały stosunkowo najmniej niewdzięczne pole działania, organizacja bowiem sanitarna na drogach żelaznych w Królestwie znajduje się w korzystnych warunkach, a zawsze daleko jest doskonałszą, aniżeli podobna organizacja na większości dróg w Cesarstwie. F. M.

Otwarcie kościoła ewangelicko-reformowanego.

Praca lat długich uwieczniona została pomysłnym skutkiem.

Kościół ewangelicko-reformowany na Lesznie w Warszawie otwarty został, poświęcony i wiernym oddany.

Z uderzeniem godziny 10-tej ściany starego, szczer-

Zimówka.

Nie wiem, jak się te jabłka gdzieindziej nazywają; u nas nosiły nazwę zimówek... Były to małe, podługowate jabłuszka, z ciemnym rumieńcem u spodu, przy którym przyjemnie odbijała delikatna białosć wierzchołków. A nie tylko pozór miały ujmujący, ale i smak wyborny, było to zdanie powszechne, któremu nikt w całym dworze nie przeczył. Gdyby smak można było opowiedzieć lub odmalować, jak kształt i barwę zewnętrzna, tobym najdokładniejsze dał o nim wyobrażenie, tak żywo pamiętam soczystość zimówek i lekki ich kwasek, pozbawiony cierpkości. Nie kończyły się jeszcze na tem zalety tych jabłek; wprawdzie dojrzewały one późno, ale dawały się doskonale przechowywać przez zimę, z kądem miejscowa ich nazwa pochodziła.

Szkoda tylko, że na cały ogród mieliśmy jedną tylko zimówkę. Była to mała jabłonka, na dwie strony rozchylona, z wątłemi gałązkami, które się co rok prawie gęsto okrywały drobnym, rumianym owocem. Kochałem wszystkie drzewa w naszym ogrodzie; począwszy od dumnie wyprostowanej gruski, w której liściach drzemały, wisząc, soczyste, żółte, a wczesne Magdaleny, gdzieindziej męczące, aż do kwaśnych rzepek, które zaczęły być smaczne dopiero wtedy, kiedy innych jabłek już nie było. Kochałem wszystkie grusze, jabłonie, śliwki, wiśnie, czereśnie i drobną dzia-
 grodową; krzaki malin, porzeczek, agrestu, bom się zrostł z nimi od najwcześniejszego dzieciństwa, bom cały czas pogodny w lecie przepędzał w ogrodzie i znałem niemal każdą gałązkę, ale dla zimówki miałem jakieś wyjątkowe, powiedziałbym idealne uczucie; szczególną czułość obudzała we mnie delikatność jej kształtów, kruchość jej gałązek i ta laskawość, z jaką pozwalała dziewięcioletniemu malcowi bez wysiłku sięgać ręką po barwne jabłuszka swoje...

Właśnie miałem lat dziewięć, kiedy zaszedł w życie mój ważny wypadek: po raz pierwszy rozstałem się z domem! Do tego czasu ani na chwilę nie opuszczałem rodziny; jeżeli zdarzało mi się wyjeżdżać do babki, która o kilka wiorst od nas mieszkała, lub do powiatowego miasteczka o milę odległego, to podróż tę odbywałem zawsze pod okiem i przy boku matki. Wielki kocz starożytnej struktury z drobnymi okienkami na przodzie i z kozłem, co się piętrzył w niebiosach, zabierał mnie z domu z całą atmosferą rodziną i w tej atmosferze odwoził, dlatego żadna tęsknota nie przyćmiewała żywych wrażeń, jakie w sercu dziecinem budzi każda zmiana wido-ków, i podróż jakakolwiekbaż miała dla mnie niewysłowny urok. Z radości nie mogłem spać w noce przed dniem zapowiadanej podróży, a mało rzeczy-później w życiu wzbudzało we mnie tak żywy niepokój, jak w wigilię wyjazdu, widok ławicy chmurnej, za którą się zachodzące słońce chowało, a która źle wrożyła o jutrzejszej pogodzie.

Teraz miałem przed sobą podróż w zupełnie nowych warunkach, a przynajmniej z zupełnie nową perspektywą. Brat mój był nauczycielem domowym u państwa Tanieckich, mieszkających o parę mil od nas, a obdarzonych licznym potomstwem. Ja kończyłem już dziesięć lat, potrzeba było myśleć o przygotowaniu mnie do szkół, i brat po radzie z matką, którą nawpół śpiący słyszałem z łóżeczka mego wieczorem, postanowił wziąć mnie z sobą do domu państwa Tanieckich i tam mnie przygotować do szkół wraz ze swymi uczniami. Miałem więc opuścić dom na czas nieokreślony z nadzieją odwiedzenia go nie częściej jak raz na parę miesięcy, miałem się rozstać z matką, której nigdy dotychczas nie opuszczałem, a której byłem o tyle przynajmniej najukochańszem dzieckiem, o ile jest niem zwykle najmlodsze dziecko w rodzinie, i jechałem pomiędzy ludzi obcych, nie tylko mnie, ale i całej rodzinie, wyjawszy brata. Państwo Taniecy bowiem nie bywali u nas, ani my u nich, a to nie tyle dlatego, że należeli do dalszego sąsiedztwa, ile dlatego, że wchodzili w skład arystokracji powiatowej, podczas gdy nasza posiadłość ziemska należała do najszczerzejszych.

Pomimo to wszystko, przyjmowałem zmianę położenia bardzo spokojnie. Prawda, nie doznawałem tej radości skrzydlatej, jaka mnie zawsze unosiła przed każdą podróżą z matką, szczególnie, jeżeli to była jakaś wyjątkowa dalsza podróż, ale też nie czułem żadnego niepokoju, obawy lub tęsknoty, rozstając się z rodzinnym gniazdkiem, pomimo iż mi tam było tak dobrze, wesoło, swobodnie, pomimo iż mi tam było wszystko kochało i wszystko czuwało nademną, jako nad najmłodszym dzieckiem w rodzinie. Byłem jakby odurzony myślą o nowym życiu, które mam rozpocząć, a złotą swobodę dotychczasowego życia i at-

plego domu modlitwy były zupełnie natłoczone reformowanymi i zaproszonymi gośćmi...

Przed domem stanęła młodzież szkolna w parach, orkiestra detych instrumentów i śpiewacy w liczbie 120 pod dyrekcją Adama Münchheimera.

Po przybyciu j.w. generał-gubernatora Królestwa, generał-adjutanta Albedyńskiego, w otoczeniu prezydenta miasta Warszawy, generał-lejtnanta Starynkiewicza, ober-policmajstra, generał-majora orszaku Jego Cesarskiej Mości Buturlina, naczelnika kancelarii generał-gubernatora rz. r. st. Stamierowa i innych, nabożeństwo rozpoczął chór zaczynający się od słów „Komm heilige Geist, Herre Gott“.

Tu w rzewnych a serdecznych słowach pastor Schäfer zęgał mury dotychczasowej świątyni, z której przez wiek cały szły do Pana Zastępów modły reformowanych.

Po przemowie tej ozwał się chór „Ach bleib mit deiner Gnade“ i odtąd już w całym nabożeństwie słyszeliśmy dźwięki tylko polskiej mowy i polskiej pieśni.

Do nowego kościoła wyszedł orszak ciągnący się długim sznurem aż do wrót otwierającej się świątyni.

Pochód rozpoczynała szkoła parafialna z chłopców i dziewcząt złożona, za nią śpiewacy, dalej postępowali prezes kolegium kościelnego, prezes budowy kościoła, członkowie tegoż, członkowie kolegium kościelnego, prezes konsystorza ewangelicko-reformowanego Poland i członkowie tegoż konsystorza, za nimi duchowieństwo niosące *vasa sacra* i biblię, wśród którego prócz pastorów prowincjonalnych znajdowali się goście: superintendent z Rygi Pntkammer, superintendent kościołów litewskich Józef Głowacki, superintendent krajów nadbałtyckich w Mitawie Oskar Kurnatowski, superintendent żmudzki Andrzej Kader.

W Kroczyli dalej prezes konsystorza ewangelicko-augsburskiego generał piechoty br. Kridener wraz z członkami tego konsystorza, prezes i członkowie kolegium kościelnego zboru ewangelicko-augsburskiego warszawskiego, przedstawiciele prasy i ciała naukowego, oraz wiele zaproszonych osób.

Chór z towarzyszeniem pułonów śpiewał podczas tego pieśń: „Warownia silna jest nasz Bóg“.

U bramy nowej świątyni powitał przybyłych wiceprezes komitetu budowy konsuł związku szwajcarskiego Antoni Semadeni, który opowiedział o całej budowie od chwili położenia kamienia węgielnego, to jest od r. 1866.

Następnie przemawiał konstruktor gmachu budowniczy A. Löve.

Klucze od kościoła wręczył superintendentowi Diehlowi, p. A. Semadeni; przyjmując je, superintendent dziękował wszystkim, którzy się do wzniesienia świątyni przyczynili, następnie drzwi jej otworzył i na czele tłumu do wnętrza wstąpił.

Gmach, w którym znaleźliśmy się, zaliczonym być winien do najcenniejszych ozdób Warszawy.

Na murach suterynowych wznoszą się dwa szeregi kolumn z lanego żelaza, rozdzielające kościół na trzy nawy; sklepienie w stylu gotyckim jest lekkie

i odpowiada charakterowi całej budowli; pod dwoma galerjami, oraz pod chórem zachowano sklepienia płaskie.

Ozdób świątynia żadnych nie ma, z wyjątkiem architektonicznych, a więc kapitele u kolumn, fryzy i konsole na ścianach, oraz ambony wspaniale rzeźbionej, w kształcie gotyckiej wieży i drzwi z drzewa dębowego w stylu gotyckim wykonanych.

Kościół obliczono przy budowie na tysiąc miejsc, licząc w to i galerie.

Szerokość wnętrza stanowi 30 łokci polskich, z których nawa środkowa zajmuje połowę; długość naw, podzielona kolumnami na 6 przęseł, wynosi około 45 łokci.

Część zajęta przez chór i klatki wschodowe po obu jej stronach zajmują szerokość kościoła i ma 8 łok. długości; także przestrzeń na froncie zajmują trzy przedsionki, z przeciwległej strony chóru.

Nawa główna zakończona jest półosięmiokątną absydą, do której z obu stron przylegają dwie sale; z tych jedna stanowi zakrystję, druga ma służyć do udzielania nauki religii konfirmantom.

Dodatkowo znalazło się miejsce na skarbiec, biblioteczkę podręczną i skład aparatów.

Wysokość nawy środkowej równa się 24 łokciom polskim, zaś długość kościoła właściwego od portyku do końca absydy 75 łokci, a razem z sienią 85 łokciom.

W absydzie i częściowo przed nią posadzka jest podwyższona o dwa stopnie; na podwyższeniu tem znajduje się klecznik aksamitny, ambona, chrzcielnica i stół pański.

Ławki, w czterech rzędach ustawione, są w stylu gotyckim.

Galerie naw bocznych dotąd są niewykończone, jak również projektowanych wschodów żelaznych; tymczasem zastąpiono je prowadzącymi na chór.

Na zewnątrz kościoła uderza piękna frontowa elewacja i wieżycia wznosząca się nad środkowym kwadratowym przedsionkiem, obejmująca na wysokość 105 łokci, licząc w to i krzyż na jej szczycie osadzony.

Podług pierwotnego planu miała być ta wieża kwadratowa, później wszakże zmieniono projekt i wzniesiono wieżę osmiokątną, jak się obecnie przedstawia.

Cypl jej kończy się ażurową iglicą, krytą cynkiem, wzmocnioną wewnętrznym szkieletem żelaznym.

Kościół oświetlony jest gazem i ogrzewany.

Projekt kościoła, przygotowany przez radcę-budowniczego Adolfa Lövego w kwietniu 1866 r., w lipcu pozyskał zatwierdzenie.

Zasłużonemu konstruktorowi okazałej tej świątyni nieśli też pomoc: Konstanty Wojciechowski, Władysław Marconi i Kazimierz Löve, syn — budowniczy.

Dla przyszłego kronikarza podajemy następujące daty z historii budowy.

Mury zewnętrzne wyprowadzono 1867 r.

Wiązania dachowe na tymczasowych drewnianych podporach ustawiono i dach pokryto żelazną blachą 1868 r., tu następuje przerwa.

W 1876 r. zaciągnięto prywatną pożyczkę amon-

tyzacyjną i za pozwoleniem rządu przystąpiono do dalszych robót.

Kolumny żelazne ustawiono 1877 r.

W 1878 r. wymurowano wieżę i pokryto kościół sklepieniami.

W 1879 r. otynkowano gmach i wystawiono szkielet żelaznej iglicy wieżowej.

Na r. b. przypada wykończenie robót pozostałych. Wszystko wykonano pod kierunkiem Lövego, który w całym przedsięwzięciu złożył dowody niepospolitej energii i gorliwości.

Gdy superintendent Diehl postawił na ołtarzu kielich, dwaj zaś pastory bibliję niemiecką i polską, ozwał się chór hymnem „Cześć Tobie Boże mój“.

Następnie superintendent Diehl dopełnił błogosławieństwa i odczytał odpowiednie modlitwy przy poświęceniu kościoła przez rytuał wyznania wskazane — poczem jeden z przybyłych pastorów prowincjonalnych wygłosił ewangelję na niedzielę wczorajszą przepisana „o niełitościwym dłużniku“.

Ozwały się pieśni — „To miejsce poświęcamy Ci“ i „Samemu Bogu oddajmy cześć“.

Najważniejszą chwilą uroczystości było kazanie superintendenta Diehla — wypowiedziane z zapalem i przejęciem się w jednem polskiem słowie.

Jak wspomnieliśmy powyżej, w gronie duchownych reformowanych znajdowali się goście z odległych stron, z nad Bałtyku, Wilii i Niewiaży przybyli.

Pierwszym z nich, który odezwał się do zgromadzonych w imię Jednoty kościołów ewangelicko-reformowanych litewskich, był superintendent wileński Józef Głowacki.

Drugim mówcą, witającym obecnych w imieniu kościołów reformowanych w prowincjach nadbałtyckich, stał się pastor zboru w Mitawie Oskar Kurnatowski.

Wreszcie wice-superintendent żmudzki, kaznodzi ja popielski Andrzej Kader, przemówił ze stron Niewiaży.

Poczem przy dźwięku pieśni „Zbliźmy się do Chrystusa stołu“ przystąpiło wielu zreformowanych do spożycia ciała i krwi Pańskiej.

Tak zakończyła się uroczystość wczorajsza, która ze względu na swój lokalny charakter związany z tradycją, na formę pełną prostoty i poszanowania języka, wywarła poważne wrażenie.

Tu winniśmy dodać, iż wszystkich części składowych budowy dopełniono miejscowymi siłami, podług następującej specyfikacji:

Roboty murarskie: Grantzow.

Żelazne: Lilpop, Rau i Löwenstein.

Pokrycie wieży: Loretz i Roth.

Ławki, ambona i drzwi: Mirecki (firma Karola Simlera).

Okucia i roboty ślusarskie: Schenian.

Kamiennarskie: Sikorski.

Szklarskie: Enderlin.

Pokrycie dachu: Rotmill.

Ciesielskie: Bevense.

Posadzka: Klutschke.

Dzwony pochodzą z fabryki Zwolińskiego, a orga-

mosferę rodzinną, miłością przesiąkniętą, czyż mogłem ocenić, nie mając jej z czem porównać...

Po wczesnym obiedzie zajęła przed ganek bryczka zaprzężona parą wysłużonych karych koni, które tak dobrze umiały ciągnąć kocz jak i furę siana, pakowano tłumok i wyścielano siedzenie, a ja tymczasem poważnie, jak przystało na człowieka wchodzącego w świat, zęgałem się ze służbą, dla której mój wyjazd był również wypadkiem nie bez znaczenia.

Zostawała chwila wolna; skoczyłem do ogrodu, ażeby się pożegnać z tem miejscem, które było niejako mojem małym państwem, gdzie urządziłem sobie najmiłsze zabawy, budowałem piwnice z ziemi i stodoły z trzasek, to znowu pobożne pustelnie w agrestowym gąszczu, gdzie wolno mi było zbierać spadające z drzew jabłka i gruszki i napawać się widokiem rozłożonych na murawie tych soczystych złotych i różowych skarbów, gdzie w ogrodniczej gorliwości dźwigałem nieraz ciężką gracę i zawzięcie, gracowałem ulice, symetrycznie dzielące nasz ogród na cztery kwadraty, dopóki graca sama z ręką mi nie wypadała.

Było to w połowie sierpnia, w tym czasie właśnie, kiedy się ogród najokazałej i najponętniej przedstawiał. Ciemna zieloność liści gdzieś tam tylko była brudno-żółta skazą naznaczona, a na tle tej zieloności czarodziejsko się uśmiechały żywe a rozmaite kolory dojrzewających owoców. Czerwone jak burak cyganki po plebejsku wyglądały przy pełnych arystokratycznie przejrzyście-białych papierówkach, ówdzie na wiotkich gałązkach bujały złoto-rumiane,

uśmiechnięte panny o wysmukłej kibi i delikatnej, pachnącej skórec, i stanowiły rażący kontrast z szaremi, pękatem, zawistnie na nie spoglądającymi babkami. Gdzieś tam szumiła cukrowka, niby olbrzymia chmura liściasta z gęstym gradem słodkich jak miód raczej, niż jak cukier owoców; nieopodal tajemniczo z pomiędzy liści wyglądały zlekką złotem zaczynające się okrywać renety. Zapisalbym tu kilka stron papieru, gdybym chciał wylizować wszystkie gatunki jabłek, gruszek i śliwek, które się w naszym niewielkim ogrodzie znajdowały, a z którym teraz naprędce się zęgałem. Był to ostatni przegląd mojego państwa; rzekłem się królewskiej władzy nad niem i ogłaszałem to uroczyste zgromadzonemu wasalom. Widziałem ich zdziwienie i ich zamyślenie nad tem, co będzie dalej? czy się potrafią obyć bez króla, ja zaś, choć widziałem ich troskę, nie mogłem jej ukoić, korony mojej nie miałem komu przekazać. Miałem wprowadzić starszego o kilka lat brata Pawelka, który zostawał w domu, ale ten wolał konie, psy i strzelby, wolał ściąć fajkę w kacie, niż przesiedzieć w ogrodzie i być jego opiekunem duchem, i pogardliwie spoglądał na moje kontemplacyjne rozrywki.

Obok zdumienia jednak i troski o przyszłość, jaką wiadomość o bezkrólewiu wywołała w sercach moich poddanych, żalu tam jakoś nie dostrzegłem, za co się o tyle nie mogłem gniewać, o ile i sam nie miałem żalu, zęgnając moje barwiste państwo. Cóż znały wszystkie jabłka i gruszki, wszystkie zabawy moje ogrodowe, całe to państwo płotem ogrodzone wobec nowej, nieznanej a więc wielkiej przyszłości,

której próg miałem przestąpić? Dopiero gdy wzrok mój padł na zimówkę, zrobiło mi się trochę inaczej. Zdawała się zęgnąć mnie, jak siostrzyczka i z tęsknym wyrzutem przypominać wszystkie szczęśliwe chwile, które przy niej spędziłem, leżąc na trawie i rozkoszując się widokiem mojego rajy dzieciennego...

Ale ja byłem niewdzięczny; nie poszedłem nawet ku niej, i zdaleka ją tylko objawsz przyjaznym i protekcyjnym wzrokiem, zawróciłem się wnet do domu, gdzie już brat czekał na mnie, stojąc na ganku w podróżnym płóciennym okryciu. Okryto i mnie w jakiś płaszczek letni, matka przycisnęła mnie do piersi, a gdy wyszedł z jej uścisku, widziałem, jak jej oczy od łez świeciły, po kolei Pawelek i starsze siostry brały mnie w objęcia i całowały, podczas gdy czarny Zozo, z gatunku jamników, płałat się pomiędzy nogami, szczekając i skomląc na pożegnanie; potem starszy brat, siedząc na bryczce, zawołał na mnie: „No, siadaj chłopcze“, ja skoczyłem lekko na dobrze słomę wyszcielone i szarym dywanikiem swoim kryte siedzenie, nasz stary gaduła Iwanko, swoim odwiecznym obyczajem obejrzał się za siebie i powiedział: „A czy tam jeszcze czego nie zapomnieli?“ i nie czekając odpowiedzi, tracił lejcamy i „wio, ho, ho!“ Karosze ruszyły wolnym truchtem, bryczka wytoczyła się za bramę, z początku zwolna, potem coraz prędzej potoczyła się po równej, topolami wyosadzanej ulicy, z kąd od czasu do czasu, odwracając głowę za siebie, widziałem jeszcze długo stojącą na ganku matkę...

(Dokończenie nastąpi.) Józef Tretiak.

ny, z kościoła dotychczasowego przeniesione, ustawiał Blumberg.

Dodajmy, że lubo gmina własnymi siłami i funduszami wykonała wszystko, to jednak miała ułatwienie od niektórych firm a czasem i ofiary, np. szyby od Hordliczki.

K. W.

Odczyt prof. Strakoscha.

—B— Publiczność zgromadzona wczoraj w południe dość skąpo, w teatrze wielkim nie zdawała sobie dokładnie sprawy z wrażeń doznawanych przy deklamacji profesora Strakoscha.

Sądy słuchaczy wyrażały się rozmaicie. Przyczyną tej niejasności wrażeń, tej chwiejności zdań było przedewszystkiem miejsce, które pan Strakosch wybrał na pierwszy swój występ przed publicznością warszawską.

Teatr ma swoje wymagania i swoje tradycje; ludzie przychodzą, doń przedewszystkiem po złudzenia — a pan Strakosch nie jest aktorem i złudzeń w znaczeniu teatralnym nikomu nie przyrzekał i dać ich nie mógł.

Pan Strakosch jest *Vortragmeisterem*, profesorem dykcji, i jako takiego słuchać go i sądzić wypada; ale do tego potrzeba pamiętać, że dykcja sama, ogólna ze wszelkich scenicznych przyborów, ma swój artyzm odrębny, że czytanie może być sztuką samą dla siebie.

Otóż wczoraj nie wszyscy o tem dość pamiętali; prawda, że nie często przypomnieć sobie to możemy. Dykcja podniesiona do znaczenia artystycznego jest u nas wyjątkowym darem kilku artystów, — a znamy takich, którzy występując na scenie w pierwszorzędnych rolach, na estradzie porządnie kilku wierszy przeczytać nie są w stanie.

Drugim powodem przeszkadzającym nam ocenić według właściwej wartości nie tylko produkcję pana Strakoscha, ale wogóle talenta aktorskie niemieckie, jest odrębność stylu w dykcji, która inną jest u każdej narodowości.

Każdy język ma nie tylko inną, właściwą sobie muzykę, która odmiennie na nas działa pod względem fonetycznym — ale i inną psychologię sprawiającą, że francuz, Niemiec, Anglik, Włoch, Polak inaczej wyrażają tkliwość, namiętność, uczucie, naiwność, rozpacz, gniew, wzniosłość lub komiczne usposobienia duszy, i że na oddanie jednego i tego samego nastroju, każdy naród używa innych podniesień i spadków głosu, innych akcentów i przestanków.

Pewnik ten sprawdzić może na sobie każdy znalazłszy się w charakterze widza w zagranicznym choćby najlepszym teatrze; do stylu w dykcji artystów „Théâtre Français” trzeba się przyzwyczaić równie jak do stylu panującego w „Burgu” wiedeńskim; a sami pamiętamy przecie pewne zdania o Rossim, którego tu i owdzie nazywano u nas napszonym deklamatorzem.

W Niemczech panował długo patos i nastrój przesadnie uroczysty, wprowadzony na scenę przez Goethego, za czasów jego dyrekcji w Weimarze; dzisiaj Niemcy, idąc za ogólnym prądem, szukają w dykcji natury, pozbywają się stopniowo nieprawdziwej psychologizacji deklamacyjności, — co piszący te słowa miał sposobność na tem miejscu zaznaczyć, zdając sprawę z klasycznych przedstawień w Monachium.

Ale, pozbywając się niepotrzebnych naleciałości, dążąc do prawdy, Niemcy pamiętają zawsze, że pewne formy poezji wymagają w dykcji odpowiedniego stylu, że inaczej mówi się i czyta poemat, inaczej tragedia; że w tym poemacie, w tej tragedji, pewne ustępy, pewne sceny wymagają takiego, innego odmiennego nastroju, że wreszcie w tym nastrój są pojedyncze chwile, do których większą lub mniejszą trzeba zastosować siłę, w których uczuciom inny rytm, inne trzeba nadać tempo.

Takim właśnie znakomitym *stylistą* w dykcji jest p. Strakosch.

Głos słynnego lektora silny, dzwiczny, starannie wyrobiony, wydaje wszelkie najsubtelniejsze odcienia; każdy wyraz okrągły, pełny, dobiega do uszu słuchacza czysto, wyraźnie, postawiony na właściwej nucie i właściwym zaopatrzonej akcentem; budowę wiersza, jego harmonję i rytmiczność zna p. Strakosch wyśmienicie, a prawdziwość podkładu myślowego, psychologizację, uczuciowości świadoczy o niepospolitej inteligencji, o głębokich studiach, o wielkiem poczuciu poezji prelegenta.

Dykcja p. Strakoscha, przeniesiona wprost *in cruentam* na scenę, możeby chybiła celu, wydalałaby się zbyt stylizowaną, zbyt analitycznie, refleksyjnie traktowaną; ale nastrój całości, pojedyncze odcienia, subtelności, podniesienia, spadki głosu, pauzy wskazane aktorowi, czy aktorce, rzucane na grunt indy-

widualnego talentu, mogą wydać i wydają najświetniejsze rezultaty.

Kiedy p. Strakosch, jako Faust, odpowiada Malgosi na pytanie: „czy wierzysz w Boga?” odpowiedź ta potrzebuje innego w aktorze temperamentu, mniej dydaktyzmu, więcej uniesienia — ale frazes po fraziezie wzięta, tak a nie inaczej powinna być mówiona; pod względem wyrazistości myśli, prawdziwości akcentów, nie w niej dodać ani ująć.

To samo z Malgosią; naiwność jej w ustach mężczyzny razi, tem bardziej, że jest naiwnością nie naszą, lecz specyficzną niemiecką; ale ożywny te intonacje, te zmiany głosowe wdziękiem niewieściem, a będnymi mieli to co potrzeba.

Przykład Malgosi najlepiej określa stanowisko p. Strakoscha do sztuki dramatycznej; nie potrzebujemy chyba nikomu tłumaczyć, że p. Strakosch Malgosią być nie może, ale może nauczyć Malgosię jaką być powinna.

Na traktowanie modlitwy do *Mater dolorosa* nie zgadzamy się z prelegentem; rozpacz złamanego dziewczęcia zbyt jest wyzywająca; za mało w niej skargi, a za wiele męskiej energii.

Koroną konferencji był monolog Fausta; tam *Vortragmeister* miał pole wykazać, jaką potężną rzeźbiarką jest dykcja; jak pod jej artystycznym tknięciem z największych głębin filozoficznych wychodzi myśl jasna, wyraźna, wypukła, — jak wreszcie za jej sprawą wynurza się cały człowiek z silnie zarysowaną fizjognomią Fausta i Goethego.

Przyjazd p. Strakoscha przypadł w samą porę — odbić się on powinien na dalszych przedstawieniach Fausta.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— W ostatnim numerze *Praw. wiest*, znajdujemy rozporządzenie zarządu wojskowego, wskazujące główne zasady, podług których uskutecznianym ma być rozdział nowobraców do wojsk różnej broni.

— Gazety petersburskie donoszą, iż z powodu skonstatowanego podczas ostatniej wojny wadliwego stanu intendencji polowej, wyznaczona obecnie została przez władze wojskowe specjalna komisja, mająca wypracować projekt zasadniczej reformy całego obecnego systemu intendencji.

— Rozkazem w ministerjum sprawiedliwości mianowani zostali: b. członek sądu okręgowego kieleckiego, kandydat praw, Sakowicz — prezesem zjazdu sędziów pokoju 2-go okręgu gub. siedleckiej; b. członek plockiego sądu okręgowego, asesor kolegjalny, Bardowski — czasowym sędzią pokoju m. Warszawy, i kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym kieleckim, Józef Tomal — sędzią gminnym 2-go okręgu pow. kieleckiego zarządu.

— W okręgach leśnych, utworzonych w Królestwie Polskiem, według nowej ustawy, rozpoczęte zostaną czynności już z dniem 13-tym przyszłego miesiąca.

— W tych dniach rozpoczął się w Petersburgu 12-ty zjazd ogólny przedstawicieli rosyjskich dróg żelaznych. Na jeździe owym rozważane będą liczne i ważne kwestje, a mianowicie: 1) projekt ustanowienia jednostajnych opłat, dodatkowych na wszystkich drogach żelaznych, 2) projekt prawa o zjazdach kolejowych, 3) przepisy co do przewozu transportów wojskowych, 4) przepisy co do przewozu na wszystkich kolejach różnych przedmiotów, wysyłanych na wystawy i 5) projekt nowych norm względem rozważania skarg jednych dróg żelaznych na drugie.

— Według wiadomości organów petersburskich, rząd wypłacił na ogółem wszystkim gwarantowanym drogom żelaznym w roku przyszłym 13,805,787 rs. Z kolei w Królestwie się znajdujących otrzymają: nadwiślańska — 335,994 rs., fabryczno-lódzka — 59,000 rs., i warszawsko-bydgoska — 44,960 rs. Dość należy, iż drogi żelazne terespolska i warszawsko-petersburska, choć także gwarantowane, dają już takie dochody, że nie będą wymagały żadnych dopłat.

— Od dnia 4 października do dnia 1-go maja 1881 r. (v. s.) bydło rogate przewożone będzie z Odesy do Brześcia, za opłatą 13 1/2 kop. od wagonu i wiorsty; zawiadania o tem zarząd południowo-zachodnich dróg żelaznych.

— W ministerjum oświecenia wskutek przedstawienia kuratora okręgu naukowego warszawskiego poruszoną została sprawa pozwolenia uczniom kończącym wyższą szkołę rzemieślniczą w Łodzi wstępu na politechnikę w Rydze; obecnie p. towarzysz ministra oświecenia zawiadomił p. kuratora, że po porozumieniu się z ministrem finansów, pod którego zarządem znajduje się ryska politechnika, zgodzono się, ażeby uczniom kończącym kurs szkoły w Łodzi dozwolony był, na równi z kończącymi gimnazja i szkoły realne, dostęp do politechniki po złożeniu jednego tylko egzaminu dodatkowego z geometrii opisowej.

— Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej rz. r. st. Chudziński mianowany został naczelnikiem dyrekcji plockiej.

— Z dniem jutrzejszym w uniwersytecie tutejszym profesor wydziału filologicznego Perwolf rozpoczyna dodatkowe wykłady języka i literatury czeskiej dla studentów wszystkich fakultetów; wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo.

— W naradzie w Plocku, o której już wspomnieliśmy, z pomiędzy obywateli uczestniczyli: z powiatu ciechanowskiego: pp. Jan Choromański z Zoch, radca dyrekcji głównej Tow. kredyt. ziemskiego (drugi przedstawiciel tego powiatu hr. Krasński z Krasnego nie był obecny); z pow. lipnowskiego: pp. Artur Rutkowski z Spethala, delegat powiatowy Tow. kred. ziemskiego i Franciszek Wilewski z Jastrzębia; z pow. mławskiego pp. Zygmunt Kisieliński z Zielonej i Szymon Rudowski z Ramek, delegat powiatowy Tow. kred. ziemskiego; z pow. plockiego: pp. Stanisław Kozłowski z Krajkowa i Władysław Radziński z Brodów; z pow. płońskiego: pp. Tytus Dembowski z Nachalska, prezes przyszłych wyborów do T. kr. z, Artur Jaworowski z Trembeki, Jan Zieliński ze Smoszewa, delegat pow. Tow. kred. ziem.; z powiatu przasnyskiego: pp. Teodor Chelchowski z Chojnowa i Ludwik Dęczyński z Szumsk, delegat Tow. kred. ziemskiego; z pow. rypińskiego: pp. Anastazy Jeżewski ze Skrwilna i Władysław Piechowski z Nadroża; i z pow. sierpskiego: pp. Rudolf Berg z Żeromina i Ignacy Wiśniewski z Poniatowa. Nadto zaproszonym był i obecnym podczas rozpraw p. Zygmunt Rosciszewski, radca dyrekcji Tow. kred. ziemskiego, redaktor i wydawca *Korr. plockiego*.

— Uplywa obecnie w październiku pięćdziesięciolecie istnienia instytutu poprawy moralnej zamekbanich dzieci, znajdującego się w Mokotowie. Przez owe 50 lat instytut dał opiekę 1,445 wychowanciom od lat 9 do 14. Z pomiędzy nich oddano wykwalifikowanym majstrom do terminu 784. Zwrócono rodzicom po poprawie 445 wychowanców. Ubyło przez ucieczkę — w ciągu 50 lat — 117. Pozostaje obecnie na opiece w zakładzie 50. Kapitały i środki utrzymania instytutu są: a) kapitał w Banku polskim — rs. 36,380, b) kapitał na hipotece — rs. 7,432, i c) zasilek rządowy doroczny — rs. 1,500. Troskliwym i pracowitym kuratorem instytutu jest obecnie doktor Stummer.

— Naczelnik gubernji warszawskiej zawiadomił właściwe władze, iż zaraza na bydło, która się ukazała na Szmulowiznie w gminie Brudno — ustąpiła.

— Fabryka żelazna na Koszykach, zniszczona przed kilkoma tygodniami wskutek wybuchu kotła parowego, jest już w części czynną; zburzona odlewnia wkrótce ma być podźwignięta z gruzów.

— Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego zaczyna od 14-go grudnia wypłacać należności za wylosowane listy zastawne ziemskie, oraz za kupony półroczne, które przed 10-tym grudnia należy przedstawić dyrekcji do sprawdzenia.

— Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Faust” (tragedja); wtorek: „Ernani” (występ p. Tamburliniego); środa: „Kuglarka”; czwartek: „Trubadur” (występ p. Curiela); piątek: opera (nie postanowiono jeszcze jaka!); sobota: „Cyruk Sewilski” (występ pp. Curiela, Horbowski, tudzież Tamburliniego); niedziela: przedstawienie popołudniowe: „Faust” (tragedja), przedstawienie wieczorne: „Hugonoci” (występ pp. Curiela i Tamburliniego).

Teatr różnaitości.

Wtorek: „Ostatnia próba”, tudzież „Sztuka przypodobania się”; czwartek: „Krewniaki”; piątek: „Safanduly”; sobota: „Pan Benet”; „Okno na pierwszym piętrze” oraz „Teatr amatorski”; niedziela: „Nietoperze”.

* Dyrekcja zaangażowała na szereg występów basistę włoskiego p. Tamburliniego.

* Drugi odczyt prof. Aleksandra Strakoscha odbyć się ma w przyszły czwartek w sali reursy obywatelskiej o godzinie 7 i pół wieczorem.

Pan S. recytować będzie „Hamleta” lub „Leara” w całości.

— Fatalne „a”...

W sprawozdaniu naszym z posiedzenia izby sądowej, na którem roztrząsana była skarga cywilna porucznika Zienczenki, brak jednego „a”!

Opuścił je przez nieuwagę zecer... Omyłka na pozór niewielka, w istocie jednak jedyna ta litera zmienia sens zdania zupełnie.

Bez niej zdanie brzmi, jak wydrukowano, „za Zienczenka poręczają koledzy jego i Stojanow”.

Winno zaś być: „za Zienczenka poręczają koledzy jego i Stojanowa“.

Sama zresztą loika mówi, że ze względu na stosunki, jakie między nimi zachodzą, Zienczenko ani nie prosiłby Stojanowa o poręczenie, amby go odeń nie przyjął.

Małe a tedy zmieniło rzecz całą fatalnie.

Omyłkę tę prostuje się niniejszem, zechcą ją też poprawić pisma, które za nami powtórzyły wynik z posiedzenia sądowego w tej sprawie.

== Zabytek.

W tych dniach mieliśmy sposobność oglądać przywiezioną z lubelskiego szafkę gdańską.

Z rzeźby figur i kostiumów mieszczanskich da się zawioskować, iż powstanie jej sięga końca XVI-go wieku.

Wymiar szafki zbliża się do dzisiejszych średnich kas ogniowatych.

Boki pokryte całe rzeźbą lodygową, front zaś i drzwi rzeźbą kwiatów i liści, głęboko splatających się z sobą.

Wśród nich ptaki, w górnych rogach dwie postacie mieszczan o typowej twarzy i ówczesnych kostiumach.

Rzeźba wykonana w drzewie gruszkowym i pociągnięte farbami o przyćmionej koloraturze — zawiasy są dziełem również XVI-go wieku, — zamek zaś późniejszego pochodzenia.

Wogóle szlachetność linii, harmonja całości i mistrzostwo wykonania szczegółów dowodzi niepospolitego, estetycznego smaku i wysoko każe trzymać o kunszcie ówczesnego artystycznego rękodzielnictwa.

Jakkolwiek zabytków tej rzeźbiarskiej stolarszczyzny sporo jeszcze rozrzuconych po różnych miejscach się znajduje, lecz wykupywane przez zagranicznych handlarzy lub niszczone wskutek nieznajomości ich wartości, coraz rzadszymi się stają.

Wystawianie na widok publiczny tego rodzaju pamiątek byłoby ciekawem nietylko dla znawców, lecz i szerszego koła publiczności.

== Krzyż na Lesznie.

Podczas strasznej burzy, szalejącej zeszłego czwartku w naszym mieście, uległ także zniszczeniu krzyż przy ulicy Leszno, obok posesji sukcesorów Zielińskich stojący.

Krzyż ten, dostatecznie gruby i zdrowy, na trzy łokcie od ziemi złamany, runął na ulicę, na pewną odległość, porwany potężnym wichrem...

Krzyż ten, oddawna tam wzniesiony i powszechnie przechodniom znany, był celem szczególnej czci mieszkańców Leszna.

Nieustannie gorzało przed nim światło, utrzymywane ręką pobożną — i tuliła się doń nędza, oczekując z ufnością jałmużny...

== Z ostatnich dni.

W sobotę wieczorem spadł pierwszy śnieg.. jesienny.

Ubiela on do tej chwili dachy niektórych domów warszawskich.

Zima zapowiada się więc zbyt wcześnie...

W Londynie widziano grube płatki śniegu jeszcze w zeszłym tygodniu.

Straszliwy uragan czwartkowy dał się uczuć w całej niemal środkowej Europie.

W Berlinie wichur łamał latarnie, drzewa i słupy telegraficzne, wskutek czego komunikacja telegraficzna zupełnie przerwana została.

Wisła i Moltawa tak były spienione, iż nie mogąc odpływać do morza, wystąpiły z brzegów.

Burza szalała też w Poznaniu, Bydgoszczy i Lwowie.

W jednym z miast W. ks. Poznańskiego zostało zabitych dwoje osób — w jakiejś osadzie znów wiatr zdmuchnął sztyldwacha i rzucił go o kilkaset kroków.

W Danji i Szwecji orkan dokonał też dzieła spustoszenia...

== Burza czwartkowa.

Z Kalisza donoszą nam, iż przez cały czwartek i tam również panował straszny wichur.

Natłukł on mnóstwo szyb w mieście i zrucił mnóstwo dachówek.

Z dwupiętrowego domu na rynku zerwany został dach wraz z krokwiami.

W parku wichur zwałił ośm olbrzymich topoli i połamiał stopy galezi.

Na szosie wiodącej do Kalisza mnóstwo drzew także jest powyrwanych.

Omnibus pocztowy z tego powodu spóźnił się o kilka dni.

Podczas burzy w parku kaliskim, kominiarczyk, zbierając złamane galezie, przywalony został zrzuconym przez wiatr odłamem drzewa i zabity na miejscu.

W Ciechoćniku wskutek strasznej burzy ucierpiały też dachy wielu domów.

Najdotkliwszą jednak szkodą jest wyrwanie prze-

szło trzydziestu wspaniałych topoli, które w lecie oślaniały swym cieniem kuracjuszków.

W lasku spacerowym drzewa leżały potraskane.

W plockiem, a szczególnie powiecie przasnyskim, wichur przewracał mnóstwo stodół, obór i stajen.

We wsi Krzesinie przewróciły się dwie chałupy, ludzie jednak nie ponieśli żadnego szwanku.

Na dole Wisły kilkanaście tratw zostało rozbitych, a wiele łódek poprzewracanych.

Flisak jakiś miał utonąć.

W powiecie węgrowskim, w gubernji siedleckiej, szczególnie w wioskach Falbogach, Cierpiętach i Wierzbnie, wiele stodół i chałup zostało zawalonych.

W powiecie kozienickim, w gub. radomskiej, wichura przewracała i pounosiła daleko całe sterty zboża.

W osadzie Dobrej, w kaliskiem, nawiedzanej niedawno pożarem, wiatr porozpraszał materiał budowlany, powywracał stodóły i sklecone naprzedce domki, słowem zrzucił bardzo dotkliwą klęskę pogorzelcom.

W wielu miejscowościach zaszły wypadki śmierci skutkiem gwałtowności burzy...

I nad Lublinem srożyła się we czwartek wichura. Burza wyrwała ramy z okien, łamała drzewa, zrywała dachy.

Przejście przez ulicę było prawie niepodobne.

Największą szkodę poniósł młyn parowy zwany Kościńskim, z którego burza zerwała ogromne płaty dachu.

Drzewa w mieście są zupełnie prawie ogolone z liści.

W Łodzi też sama burza zrzuciła jeszcze straszniejsze spustoszenia.

Setki szyb jest wybitych, wiele dachów zerwanych, mnóstwo drzew wyrwanych.

W Włocławku pod Łodzią nowobudowany komin fabryczny został silnie uszkodzony.

W Piotrkowie wichur zrzucił równie znaczne szkody.

Szczególniej zostały spustoszone lasy w okolicy.

We Włocławku burza także sporo sprawiła zniszczenia.

Z innych okolic kraju oczekujemy jeszcze wieści...

Dodać należy, iż komunikacja telegraficzna w Królestwie skutkiem burzy prawie we wszystkich kierunkach została przerwana...

Burza owa szalała również i na północ w Cesarstwie.

== Sprawa o nadużycie.

W dniu dzisiejszym I-szy wydział karowy sądu okręgowego warszawskiego rozstrząsać będzie głośną sprawę przeciwko Gottliebowi Maas, b. sędziemu gminnemu, Ludwikowi Dobrowolskiemu, ławnikowi i Piotrowi Gadomskiemu, pisarzowi sądu gminnego — oskarżonym o nadużycia w obowiązkach służbowych.

W obronie podsądnych stają adwokaci przysięgli: M. Kamiński i Ks. Krysiński, tudzież pom. adw. przys. Ant. Pilecki.

O przebiegu tej sprawy nie omieszkamy uwiadomić czytelników.

== Pożar.

We czwartek od iskry wypadłej z lokomotywy pociągu biegnącego z Aleksandrowa do Warszawy wybuchnął pożar we wsi Tużno, nieopodal Ciechocinka.

Plomienie rozdmuchiwane wiatrem objęły naraz kilka zabudowań.

Spłonęło więc sześć gospodarstw wraz ze wszystkimi zabudowaniami, stogami, stertami i t. d.

W plomieniach zginęły konie i ptactwo domowe... Strata jest bardzo znaczna.

Zabudowania były ubezpieczone na 5,000 rs., nadto zaś szkoda w krestencji i ruchomościach przenosi 22,000 rs.

Pożar zrzuciłby daleko znaczniejsze zniszczenie, gdyby nie ratunek, jaki niosła odległa z Nieszwawy straż ochotnicza, pod przewodnictwem p. Antosiewicza i sikawki przybyłe z wsi Sierzchowa.

== Wypadki.

* Na Pradze w domu nr 209A mąż i żona pokłócili się ze sobą.

Energiczna małżonka w zawziętości kłótni porwała talerz i uderzyła nim męża swego w nos tak silnie, że koniec nosa oberwany został i zawisł tylko na kawałku skóry.

Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej na miejscu powieziono biedaka do szpitala praskiego.

Winną pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

* Ludwik Z., przechodząc przez Marszałkowską ulicę, pośliznął się, upadł na bruk i złamał lewą rękę w ramieniu.

Odesłano go do szpitala przy domu paralityków.

* Maszyna parowa, drożna, przejeżdżając przez plac św. Aleksandra, spotkała się z dorożką nr 435.

Konie dorożki, przeląskły się huku i pary wydebywającej się z maszyny, rozbiegały się.

Pędząc gwałtownie w kierunku Mokotowskiej dorożka najechała na 63-letniego wyrobnika Ignacego M., który upadł na bruk i mocno się potłukł.

Tań maszyna na Nowym - Świecie przestraszyła konie zaprzężone do bryczki do wojska należącej.

Konie rozbiegały się, ale na szczęście utknęły na latarni, którą rozbiły.

* Powożący dorożką nr 865, Feliks M., najechał na omnibus drogi żelaznej konnej i złamał dyszel u omnibusu.

Nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

* Na Krakowskim-Przedmieściu Jan W., powożący karetą hotelu polskiego, najechał na dorożkę nr 499 i dyszlem ranił powożącego dorożką Leonarda P. w biodro.

Kon dorożkarski także mocno skaleczony został.

* W domu nr 4 przy ulicy Franciszkańskiej, zapaliły się dziś w nocy sadze.

Ugasili ogień mieszkańcy.

* W dniu wczorajszym, w domu położonym przy ulicy Długiej, w restauracji „Zaciszem“ zwanej, zdarzył się bardzo smutny wypadek.

Kilkonastoletni chłopczyk, bawiąc się przyniesionym przez służącego nabitą „flobarem“, wystrzelił do malej swej siostrzyczki i trafił ją w... serce, skutkiem czego biedne dziecko natychmiast wyzionęło ducha.

Służącego, który w rękach dziecicya pozostawił broń nabitą, pociągnięto do odpowiedzialności.

Fatalny ten wypadek posłużyć winien za przestrożę dla rodziców, aby baczniejszą zwracali uwagę na dzieci.

* Kradzież zuchwała.

W domu pod numerem 4 przy ulicy Mirowskiej, popełnioną została w zeszły piątek zuchwała kradzież.

Pomimo, iż domek ten, pełen lokatorów, stoi tuż obok koszar, a przed nim kręga się ciągle zandarmi, złodziej, czy też złodziejka około południa otworzyli witychem drzwi od mieszkania, pierwszego zaraz po wejściu do sionki.

Zabrali wszystko, co jest dla kawalera najdroższem... garderobę prawie całą.

Przez nieuwagę, czy też na pamiątkę pozostawili w „uporządkowanym mieszkaniu“ jakiś żelazny instrument złodziejski.

Wartość skradzionych rzeczy wynosi około rubli dwieście.

Poszkodowany, jeden z młodych pracowników pióra, w tym czasie, gdy go zmuszano do wyrzeczenia się garderoby, pisał właśnie w redakcji artykuł o poszanowaniu własności cudzej.

Autentycznie...

== Les femmes qui — fument...

Już w r. 1864 doktor Decaisne oddawał się studjom nad wpływem palenia tytoniu na serce.

Uczony znalazł, że u mężczyzny wpływ ten był dość nieznaczny, przeciwnie rzecz się ma u niedorosłych i u kobiet.

Stan chorobliwy, w jaki palenie tytoniu wprawiało wrażliwsze indywidua, nazwał Decaisne „nikotyzmem serca“.

Od roku 1865 badał on 43 kobiet palących i znalazł u nich zgodne we wszystkich wypadkach objawy, a mianowicie nieprawidłowe funkcje serca, skłonność do palpitacji, wielką zmienność pulsu, niedokrwistość, ociężałość umysłową i silny pociąg do napojów rozgrzewających.

Pewne pismo fachowe, przytaczając te doświadczenia doktora, robi słuszną uwagę, że *les femmes qui fument* nietylko paleniem tytoniu, ale i z wielu innych powodów skłaniają się do używania mocnych napojów...

== Pogrzeb chiński.

W Nowym-Yorku odbył się w tych dniach pogrzeb chiński.

Korowód składał się z pięćdziesiątki chińczyków.

Ponieważ w Nowym-Yorku niema wcale duchowengo religji Konfucjusza, nie odmawiano więc modłów...

Zmarły, Lee-Wan, był kupcem z kolonji Mott-stret.

Na karawanie siedział jeden z jego ziomków, rzucający nieustannie na ulicę, któremi przechodził orszak żałobny, skrawki papieru ryżowego.

Zabobonny ten zwyczaj przetrzany jest w Chinach, zdaje się, dla ułatwienia zmarłemu odszukania drogi i powrotu z grobu, mimo zasadzek złego ducha...

Na cmentarzu Evergreens w Brooklyn spalono o dzieć Lee-Wana; następnie umieszczono wkoło grobu świece zapalone, ryż, kurczeta, baranine i herbatę, aby dusza nieboszczyka mogła się posilić w podróży do stref niebieskich...

Na zakończenie orszak rzucił po garstce herbaty na świeżą mogiłę i ruszył w powozach do miasta...

Curiosum.
Osobliwy adres wypisany był na liście, oddanym niedawno na pocztę w Sybillenort.
Adres ten brzmi:

Jego Wysokości najuniższemu księciu Brun-
świku.

Zaświadczenie lekarskie.
W pewnym mieście skazany na śmierć zachorował na silną gorączkę.

Wstrzymano więc wykonanie wyroku i chorego oddano do szpitala więziennego.

Lekarz więzienny po wyleczeniu chorego taki złożył sądowi raport.

Niżej podpisany, lekarz więzienny zaświadcza, iż delikwent X. jest całkowicie wyleczony i bez szkody dla jego zdrowia może być powieszonym.

Złożyli w redakcji Kurjera Warszawskiego: E. S. rs. 2; J. S. rs. 1; Rościszewski rs. 3 na wpisy dla biednych uczni; Aleksander Piechowski kop. 50 dla nędzy wyjątkowej.

Janek W... w kop. 15 dla biednych, jako karę za nieuważne pełnienie obowiązków.

Za niewłaściwe znalezienie się w dniu wczorajszym w salonie p. M. składam rs. 1 na kościół Wszystkich Świętych, upraszając kogo należy o przebaczenie. — B.

A. n. Zasyłam przy niniejszym kop. 50 na moralnie zaniedbanych dzieci, aby tem zwrócić uwagę pana T., że tylko grzeczność i dobre obejście się cechuje dobrze wychowanego człowieka. — E. L.

Bransoletkę, znaną na ulicy Wierzbowej d. 24 października, za udowodnieniem odebrać można w kantorze administracji Kurjera Warszawskiego.

Nekrologja.

† We wtorek, dnia 26-go października r. b. w kościele parafialnym, o godzinie 11-tej zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, a następnie przeniesienie do grobu familijnego zwłok s. p. Walentego Huberta, b. naczelnika głównego archiwum Królestwa i s. p. Zofji z Rakowskich Hubert, na które pozostała wdowa z synami i wnukami, oraz mąż z córką zapraszają rodzinę i znajomych. — 25234—

† W dniu 27-mym października r. b., jako w 17-tą rocznicę śmierci s. p. Marii z hr. Małachowskich hr. Jezierskiej, odprawioną będzie za spój jej duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 9-tej rano, msza święta, na którą nieobecna córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 24247—

† Za spój duszy s. p. Anny z Brodnickich Piegłowskiej, zmarłej w dniu 17 b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym św. Jana dnia 27 b. m., we środę, o godzinie 10-tej zrana. — 25269—

† Za spój duszy s. p. Antoniego Rozemberga, b. kadjera mag. m. W., jako w doroczną pamiątkę śmierci, odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 10-tej zrana, w kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie, żałobna wotywa, na którą zaprasza się. — 25271—

† S. p. Marianna z Lipińskich Dębska zasnęła w Bogu dnia 24 października r. b., przeżywszy lat 84. Pograżony w skutku małż zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 26 b. m., o godzinie 10-tej zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie 4-tej po południu, z domu nr 10, przy ulicy Browarnej, na cmentarz powązkowski. — 25298—

† S. p. Mania Mader, córka Frydrycha i Katarzyny z Jachow, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 24-tym października r. b. powiększyła grono aniołów, przeżywszy lat 3. Strośkami rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 26-tym b. m. i r., o godzinie 10-tej rano, w kościele dolnym św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie 2-giej po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. — 25252—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× Paryż 23-go października. — Hr. Barral, sekretarz poselstwa francuskiego przy Watykanie, podał się do dymisji w skutku przeprowadzenia dekretów marcowych. Mer departamentu Sekwany i Oise, który oddał swój zamek pod rozporządzenie wydalonych mnichów, złożony został z urzędu. Biskup Walencji, który wystosował gwałtowny list do podzwany zostania przed sąd policyjny poprawczy pod zarzutem obrazy rządu.

× Paryż 23-go października. — Przeciwnicy księcia Hieronima Napoleona wysłali męża zaufania do ex-cesarzowej Eugenji z prośbą, aby nakłoniła księcia do abdykacji na rzecz syna; Eugenja odmówiła jednak mieszania się w te spory.

× Paryż 23-go października. — We środę rozpoczął się szereg dziesięciu przedstawień uroczystych, zapowiadanych w Komedji francuskiej z okazji 200-letniego istnienia. Na przedstawieniu pierwszym był obecny Grevy z rodziną Gambetta, ciało dyplomatyczne itd. Grano dwie komedje Moliera.

× Paryż 23-go października. — W dniu 15 listopada zaczęła tu wychodzić nowy organ księcia Hieronima Napoleona p. t. Le vote national.

× Paryż 23-go października. — Z Gwadelupy i Martyniki

donoszą, iż żółta febra szerzy się tam w sposób zastraszający; groźna ta choroba dotyka głównie Europejczyków niezupełnie zaaklimatyzowanych.

× Rzym 23-go października. — Garibaldi wyjechał dziś do San-Damiano d'Asti, a w dniu 3 listopada przybędzie do Medjolanu na inaugurację pomnika Mentany.

× Rzym 23-go października. — Mgr. Hassoun obejmuje kierunek wszystkich spraw wschodnich w „Propaganda fide“.

× Madryt 23-go października. — W środku miasta skonstatowano onegdaj rano lekkie trzęsienie ziemi, które trwało około sześciu sekund. Nie spowodowało ono znaczniejszych szkód. Również i w kilku miastach prowincji Zamory zauważono wstrząśnienia ziemi. Równocześnie szalała tam straszliwa burza.

× Lizbona 23-go października. — Tutaj i w Coimbra dało się onegdaj rano uczuć trzęsienie ziemi; według nadeszłych wiadomości, trzęsienie skonstatowano również w całym kraju.

× Londyn 23-go października. — Do Irlandji sprowadzono z Ameryki znaczna ilość broni; dla uniknięcia podejrzenia broni ładowanej jest w małych przesyłkach.

× Londyn 23-go października. — Do Timesa donoszą z Ottawy (w Kanadzie): Ciało prawodawcy brazylijskiego uchwalilo subwencję w ilości 50,000 dolarów na utworzenie linii steamerów pomiędzy Kanadą a Brazylią. Komunikacja wrótce zostanie otwartą.

× Dortmund 23-go października. — Pociąg koloński idący do Berlina wykołcił się koło stacji Courl. Lokomotywa spadła z nasypu kolejowego. Kilka wagonów rozbitych. Maszynista i jeden pasażer zabici, a 26 osób poniosło cięższe lub lżejsze uszkodzenia.

× Dortmund 23-go października. — W szybie „Arnold“, kopalni twarzystwa harpeńskiego, w rewirze Boehum, nastąpiła eksplozja. Czterech górników zabitych a trzech rannych. Przyczyną tej katastrofy ma być niezastosowanie się do wydane niedawno rozporządzenia.

× Strasburg 23-go października. — Odbywa tu narady wiec nauczycieli albańskich i lotaryńskich, w którym uczestniczy około 850 nauczycieli i nauczycielek.

× Berlin 23-go października. — Hr. Harry Arnim otrzymał prawo przyjazdu do Lipska na rewizję swego procesu.

× Berlin 23-go października. — Zawalił się podziemny kanał, prowadzący z pałacu cesarskiego do opery.

× Berlin 23-go października. — Onegdaj srożyła się tu groźna burza, która spowodowała znaczne szkody; podobnej siły uragan szalał ostatnio w 1869 roku.

× Kraków 23-go października. — Zmarła tu powszechnie szanowana matrona Klotylda z Malinowskich Tomkowiczowa małżonka kapitana b. w. p.

× Opawa 23-go października. — Cesarz Franciszek Józef ofiarował z prywatnej swej skrzynki 3500 guldenów na cele dobroczynne miejscowe, a 1600 guldenów na takież cele w Cieszyźnie.

× Tarnów 23-go października. — Zmarł tu Mikołaj Gliżeli, żołnierz w. p., weteran z r. 1813, kawaler krzyża wirtuti militari i medalu z wyspy św. Heleny, przeżywszy lat 84.

× Lwów 23-go października. — Federaliści usiłują założyć polityczny dziennik, który wychodzić ma od nowego roku.

× Peszt 23-go października. — Pesti Naplo pomieszcza rozmowę jednego z swoich redaktorów z Smolką i Riegerem; obaj posłowie chcą wspierać hr. Taaffe'go.

× Bukareszt 23-go października. — Linia drogi żelaznej Buzen-Marascheschti oddana zostanie do użytku publicznego w listopadzie r. b.

× Konstantynopol 23-go października. — Z mauzoleum sultana Hamida I w Stambule skradziono kaszmiry, drogocne kamienie i brylanty wysokiej wartości.

× Ateny 23-go października. — Król dokona w przyszłym tygodniu inspekcji wojsk znajdujących się tu i w okolicy, a przeznaczone do wymarszu na granicę. Podobno król będzie miał do wojska stosowną mowę. Zaraz potem nastąpi przegląd floty w Piräus.

Przegląd polityczny.

Niezupełnie jeszcze przedstawia się sytuacja według ostatnich telegramów; z Cetynja wiadomości głoszą, iż widoki rychłego wydania Dulcigna zmniejszyły się po ostatnich nowych propozycjach Porty. Układy czarnogórskich delegowanych z Bedzi-beyem przerwane w Rjecz, zostały na nowo rozpoczęte w Virbazarze. Depesza Agencji Havasa zaś zaprzecza pogłoskom rozsiewanym ze źródeł czarnogórskich i na podstawie prywatnych wiadomości z Konstantynopola twierdzi, iż sultan cofnął wszystkie warunki, obowiązujące sprawę wydania Dulcigna i polecił takową jaknajrychlej w zgodny sposób załatwić.

Według innego telegramu wprost z Konstantynopola nadesłanego Said-basza jeszcze w dniu 21-yim po południu miał członkom ciała dyplomatycznego oświadczyć, iż Porta rzeka się pierwotnych warunków i Riza-baszę upoważniła do natychmiastowego wydania miasta i okręgu Dulcigna czarnogórciom.

Ta ostatnia wersja wydaje się też prawdopodobniejszą, tem bardziej, iż zasięgnięte z kładnaw wiadomości tłumaczą nam przyczynę tego ustępstwa Porty: oto Austria, Niemcy, Francja i Włochy zaczęły na nowo nalegać wspólnie na sultana przy pomocy Anglii i Rosji. Ambasadorowie tych mocarstw przypomnieli sultanowi obietnicę wydania Dulcigna bez wszelkich zastrzeżeń i wskazali na sprzeczność tego przyrzeczenia z warunkami stawianymi przy układzie konwencji, która miała dotyczyć tylko kwestji wojskowych. Telegram z Berlina wszelako zapewnia, iż Porta przed tem przypomnieniem objawiła ponownie chęć bezwarunkowego dotrzymania słowa.

Pocóżby w takim razie posłowie mocarstw występowali w tej sprawie i sultana napominali, aby się sianem nie wykręcał, ale dotrzymał wszystkiego, co przyrzekł.

W dość zagadkowy sposób głosi telegram z Kon-

stantynopola, że posłowie postanowili nie oznaczać Porcie terminu wykonania zobowiązań. Nie domyślamy się, co by to w tej chwili znaczyć mogło. Porta sobie sama termin określiła, zobowiązując się jak najrychlej wydać czarnogórciom terytorjum sporne.

Pol. Cor. twierdzi, że jednym z powodów nowej przewłoki w układach czarnogórsko-tureckich jest także prześladowanie ludności muzułmańskiej w Podgorycy i innych miastach, o co nawet sultan upominał się w Cetynji.

Wydanie Dulcigna ma się odbyć w obecności delegatów mocarstw; podobno z tego względu właśnie oficerowie floty demonstracyjnej udali się do ks. Mikołaja w Cetynji, aby tam z nim naradzić się nad dalszym przebiegiem sprawy.

Pol. Cor. po zasięgnięciu wiarogodnych informacji zapewnia, iż obiegające po niektórych dziennikach pogłoski, jakoby eskadra austriacka miała być jeszcze zwiększoną podobno czterema pancernikami w przystani czarnogórskiej jest bezpodstawną.

Porta poleciła wypełnić luki w załodze adriatyckiej, powstałe przez wysłanie do Tessalji i Epiru części wojsk regularnych; w tym celu 10,000 ludzi zaciągnąć ma do Adrianopola.

Ambasador angielski p. Goeschien pośredniczył między Portą a Czarnogórą w sprawie reklamacyj z powodu prześladowania Turków w Podgorycy i zasłużył sobie na podziękowanie ze strony Porty. Wymógł on u ks. Mikołaja, że uwiezieni muzułmanie zostali wypuszczeni na wolność; nadto przyrzekł mu książkę, że po zajęciu Dulcigna wyda nawet ogólną amnestję.

Telegram z Aten doniósł nam o otwarciu parlamentu greckiego i podał treść mowy tronowej, która dosyć dyplomatycznie i ostrożnie dotyka drażliwej kwestji dalszej akcji rządu helleńskiego i właściwego celu poczynionych przygotowań wojennych.

Król wspominał o sytuacji, wytworzonej skutkiem konferencyj berlińskich i konieczności przygotowania się do akcji wojskowej. Mobilizacja była niejako obowiązkiem względem helenizmu i mocarstw traktatowych. Armja pozostanie pod bronią, dopóki nowy porządek rzeczy w nowych prowincjach nie zostanie zaprowadzonym. Pytanie wielkie, kto się właściwie ma zająć tym nowym porządkiem? Mocarstwa same nie przyłożą ręki, ani jednego bagnetu nie ofiarują dla pretensyj helleńskich, a helleńczycy sami nie nie poradzą; szkoda tylko kosztów, zachodu i straconych illuzyj. W depeszy z Paryża czytamy wiadomość, iż dzisiejszy stan armji greckiej pomimo jej uzbrojenia, nie pozwala nawet przypuszczać, aby Grecja jakąkolwiek akcję w bliskiej przyszłości rozpoczynać mogła. Do tego wszystkiego dołącza się jeszcze kwestja finansowa, hamująca zamiary rządu.

Z Aten zaś co innego telegrafują; król w tym tygodniu odbyć ma wielką rewję wojsk lądowych, przeznaczonych do wymarszu nad granicę i floty. Bank narodowy upoważniony został do wypłacenia pierwszej raty pożyczki państwowej w kwocie 12 milionów franków w przeciągu dni czterech.

Kiedy z Paryża, Wiednia i Londynu nadechodzą wieści, iż tam w sferach rządowych panuje przekonanie, iż król Jerzy usłucha życzliwych rad i przestróg zalecających mu rozwagę, spokój i unikanie gwałtownego przeholowania sprawy, ostatnie wiadomości z Aten zupełnie co innego zapowiadają; oto głoszą one, że wobec usposobienia opinji publicznej i ciągłych przygotowań mobilizacyjnych, rząd wbrwał przedstawieniom mocarstw traktatowych, odważy się na okupację Tessalji i Epiru. W stolicy greckiej ludzą się tem, że Turcja takiego kroku nie będzie uważała za ultimatum wojenne, a że nawet w takim razie Grecja na poparcie dwóch przynajmniej mocarstw liczyć będzie mogła.

Zresztą miał się wyrazić jeden z greckich dygnitarzy: „Jeżeli solidarność mocarstw do niczego nie doprowadzi, spróbujemy rozbić tę solidarność dla uzyskania większych korzyści. Grecja nie ma nie do stracenia, a ze względów materialnych nie może pójść za przykładem Czarnogóry“. Brzmi to tak jakos, jakby pan dygnitarz powtarzał swoje poglądy za ukrytym sufferem, któremu na rozbiu tej solidarności więcej zapewne, aniżeli rządowi atenskiemu zależy. W tej chwili zresztą nie można jeszcze nie stanowczego orzeknąć o usposobieniu i zamiarach rządu greckiego z tej prostej przyczyny, iż rządu tego nie ma; sesja parlamentarna bowiem rozpoczęła się od... dymisji gabinetu. Antagonizm stronnictw zaraz w pierwszej chwili objawił się nader jaskrawo; przy wyborze prezesa izby opozycja wniosła zwycięstwo nad stronnictwem rządowym i 92 głosami przeciw 55 przeprowadziła swojego kandydata; skutkiem tego zapewne ministerjum postanowiło ustąpić, a utworzeniem nowego gabinetu zajął się podobno Comunduros.

Jednocześnie przyniósł nam telegraf wiadomość o przesileniu ministerjalnem w Białogrodzie. Przyczyną upadku gabinetu Risticza miały być jego nie-

DO SKŁADU HURTOWEGO

**Tiulów, Wstążek, Koronek,
i Białych Towarów,
S. Koskowski & Comp.**

przy ulicy Długiej Nr 43, róg Bielańskiej,
nadszedł świeży transport

PLUSZÓW JEDWABNYCH
w różnych kolorach i przystępnych cenach.

k-25259-1-3

Najlepszą i jedynie prawdziwą

W O D E K O L O N S K A,
według oryginalnego przepisu wynalazcy, wyrabia

**JOHANN MARIA FARINA,
JÜLICH-PLATZ Nr 4**
w KOLONJI,

patentowany Dostawca wielu Cesarskich i Królewskich Dworów, nagrodzona pierwszemi medalami, na wszystkich wystawach międzynarodowych.

Zwraca się baczna uwaga PP. kupujących, że każda flaszka prawdziwego wyrobu, posiadać winna na etykiecie nie tylko nazwisko fabrykanta **Johann Maria Farina**, ale nadto niezbędny dodatek, **Jülich-Platz Nr 4**.

Powyszą Wodę Kolonską nabywać można w składach: PP. Leona Bernsteina, N. S. Brünner et Comp., J. Golińskiego, Gierdawy et Jakubowskiego, Braci Lesser, A. Lipinka, J. D. Rozańskiego (dawniej Pohorecki), W. Sniechowskiego i innych.

**Główny Reprezentant na Królestwo Polskie
Leon Bernhardt.**
Erywańska Nr 6. k-25145-1-12

FINLANDZKIE
Piłta we wszelkich szerokościach, jak niemniej Obrusy,
Serwety, Ręczniki i t. p.

tegorocznego blichowania na murawie,
nadeszły świeżo do Składu

F. BERNATH,
Senatorska Nr 22. k-25264-1-6

Znane powszechnie
z tanioci, gustu
i trwałości

OBICIA PAPIEROWE

poleca Skład
Sew. Mazur i S-ki,
obok Ratusza
k-12172-17-0



Warszawska Stacja Miejska
Głównego Towarzystwa Dróg żelaznych Rosyjskich.

Ze względu na znaczne oddalenie stacji Praga drogi Petersburskiej od miasta, Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rosyjskich, chcąc ułatwić pasażerom i kupecom stosunki z drogą Petersburską, z dniem 7-m Października otwarta została w środku miasta (ulica Królewska Nr 5.) Stacja Miejska, w której skutecznie się będą też same operacje co i na stacji Praga teje drogi, a mianowicie:

Sprzedż biletów na wszystkie stacje drogi Petersburskiej, oraz stacje innych dróg, będące w bezpośredniej komunikacji z drogą Petersburską.

Przyjmowanie i wydawanie bagaży, posylek i towarów zwyczajnych i pośpiesznych, tak w miejscowej, jako też i bezpośredniej komunikacji, oraz przyjmowanie bagaży, posylek i towarów z domu i dostawienie takowych podług adresu do domu—i.

Odbieranie bagaży za osoby przyjezdne na foksalu drogi Petersburskiej i dostawianie na stację lub do mieszkania.

Warszawska Stacja Miejska otwarta codziennie nie wyłączając świąt, od godziny 8-ej z rana do 8-ej wieczorem.

Sprzedż biletów i przyjmowanie bagaży ustaje na półtorej godziny do odejścia każdego pociągu. — Agent Stacji Miejskiej stale znajduje się na foksalu drogi Petersburskiej.

k-23734-8-12

KRUZINSKI i LEWI,
Marszałkowska Nr 50, róg Świętokrzyskiej w Warszawie,
polecają swój nowo-otworzony

**SKŁAD i WYPOŻYCZALNIĘ
NUT MUZYCZNYCH,**

zaopatrzone w utwory klasyków i nowszych autorów, tak na fortepian, skrzypce i inne instrumenta, jak i do śpiewu.

INSTRUMENTA i wszelkie przybory muzyczne; struny prawdziwe włoskie, smyczki, kalafonje, papier nutowy we wszelkich formatach i liniaturach; fotografie i wszelkie inne artykuły w zakres muzyki wchodzące.

Jako specjaliści muzycy, ułatwiamy wybór nut przy fortepianie znajdującym się na miejscu.

k-24610-2-6

MEDAILLE PARIS 1867 **PELTIN i S-ka,** **MED. d'OR Amsterdam 1869**

FABRYKA KRAWATÓW, Dzika Nr 11.

Największy wybór rozmaitych najnowszych Sezonowych Krawatów, znajdują się w 24 naszych filjach, jakoteż w fabryce.

Sprzedż detaliczna odbywa się tak jak od początku również i obecnie, po cenach oryginalnie fabrycznych; jednocześnie zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż tylko za te dobroć towaru ręczmy, które naszą marką, niżej oznaczoną opatrzone są, dla uniknienia nadużyć, które w ostatnich czasach się okazały.

PELTIN i S-ka
Cena w Warszawie

k-23804-7-12

Poleca się względem Szanown. Publiczności

Fabryka Musztardy „Zdrowia”,
MARSZAŁKOWSKA Nr 37.
PP. Handlującym odstępuje się stosowny procent. Za dobroć i trwałość poręcza się.

k-24510-3-3

Fabryka Cukrów J. Filipowicza,
znana Szan. Publiczności od lat 12,
mieszcząca się tymczasowo obok kościoła św. Krzyża, w dniu wczorajszym przeniesioną została do dawnego lokalu na ulicę hr. Berga, świeżo i z komfortem wyrestaurowanego gdzie jak dawniej tak i obecnie, ze znanej swej dobroci towarem, poleca się i nada swym Szanownym Klientom.

k-24895-2-3

Szlafroki damskie,
zimowe, jesienne, letnie od rs. 2, Ubrania dla panienek i chłopczyków, po cenach najprzystępniejszych, dostać można ulica Nowy-Swiat, Nr 19 domu, mieszkania 14, w oficynie, wprost bramy, na 1-em piętrze.

k-24289-3-12

Magazyn MEBLI
M. Kalisz & Comp.,
16 Senatorska 16, róg Bielańskiej, egzystujący od lat 30, poleca względem Szanownej Publiczności, znaczny wybór mebli po cenach umiarkowanych. Magazyn kupuje i sprzedaje meble używane w dobrym stanie, zamienia używane na nowe. Uskutecznia roboty tapieckie i dekoracyjne. Meble gięte po cenach fabrycznych.

k-23134-5-10

Dziś i codzień,
prócz potraw à la carte, wydają się **OBIA-
DY** od godziny 1-ej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza
Plac Teatralny, Nr 2, 1-e piętro.
k-61-17940-0

**Pracownia Sukien i Okryć
Damskich
Marii Gałkowskiej,**
ŚWIĘTOKRZYSKA Nr 35,
róg Marszałkowskiej,
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące i wykonca takowe podług najświeższej mody, tak z materiałów powierzonych, jakoteż i własnych.

k-24404-3-6

Farbiarnia i Pralnia.
Uprasza się osoby interesowane, aby pośpieszyły z wykupieniem roboty w przeciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia. W przeciwnym razie zrealizowana będzie za kosztą jako zaniedbana. Krakowskie-Przedmieście, wprost Kopernika Nr 4.

F. Swiderski.
k-24512-3-3

ODEZWA!

do Wysokiej Publiczności i Szanownych Kundmanów!!

Kiedym w roku 1874 otworzył tu w Warszawie Magazyn ubiorów męskich i sprowadzałem tylko najlepsze a trwałe francuskie, angielskie i austriackie materiały, przekonaniem się, iż zadowoliliem tem Wysoką Publiczność, oraz stałych moich Kundmanów, zyskując coraz to większe zaufanie, dla tego ośmielałem się niniejszem donieść, iż na obecny tak Jesienny jak i Zimowy SEZON, sprowadzam znów materiały angielskie, dokładając wszystkich starań, by tak samo Wysoką Publiczność jak i moich Szanownych PP. Kundmanów zadowolili i w zafianowaniu jakie we mnie położyli ich utwierdzić. — Zarazem zwracam uwagę, że nowe te transporty zamówione, już się znajdują na Składzie i sprzedawane je będę po tak możliwie taniej cenie, że każdego kupującego w podziw wprowadzę — np. najlepsze jesiennie Sakpalto od rs. 16. — Zimowe Falto od rs. 15. Szlafroki double od rs. 15. — Pantalony zimowe od rs. 6. — Ubrania dla chłopczyków oddaje również po jak najtańszej cenie. Mogę więc stanąć z każdym do konkurencji, gdyż sprzedawać będę oddałem tylko podług cen Wiedeńskich, które są niesłychanie tanie. Polecając się tedy Szanownym względem Wysokiej Publiczności i Szanownych PP. Kundmanów, mam honor prosić ich o łezne zwiędanie mego, od lat dawnych, pod jedną i tą samą firmą istniejącego Magazynu.

Z wysokim szacunkiem E. Samet,
Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska
Nr 22; w Kijowie, Briszczatek, dom Linincenkol. k-23572-16-0

Specjalność

KAPELUSZE DAMSKIE

jesiennie i zimowe, w wielkim wyborze, kopiowane podług najświeższych modeli Paryżskich, poleca nowo-otworzony

MAGAZYN MÓD F. KITZMAN,

Nowy-Swiat Nr 41. k-24073-6-12

Specjalność

SKŁAD BRONI istniejący przy handlu towarów żelaznych

ROBERTA ZIEGLER,

ulica Długa, w Hotelu Niemieckim,

ma honor zawiadomić niniejszem, iż otrzymał wielki wybór broni palnej, a mianowicie: Dubeltówki kapiszonowe, z fabryk E. Perard i J. B. Ronge fils w Liege, z prawdziwym dzierem, w cenie od rs. 25 do rs. 60.

Dubeltówki systemu Lancastira, prawdziwym dzierem kwiatowym i Bernarda z fabryk E. Perard, E. Berszard, J. B. Ronge fils w Liege i Mantion w Londynie, wraz z całym przyberem, w cenie rs. 50 do 130. Karabinki Flobera systemu Varnant i Remingtona, w cenie od rs. 15 do 22.



Pistolety systemu Flobera i Remingtona, w cenie od rs. 8 do 20. Rewolwery systemu Lefauchaux, z 50-ma ładunkami, w cenie od rs. 6. Rewolwery systemu centralnego „Buldog”, z ładunkami, w cenie od rs. 14. Rewolwery amerykańskie Smith i Wessona, z ładunkami, w cenie od rs. 12.

Zwraca się przytem uwagę Szanownej Publiczności, iż Skład nie sprzedaje jak tylko broni wypróbowaną, mając zaś na składzie około 120 sztuk Dubeltówek, systemu Lancastira, przedstawia PP. kupującym tem łatwiejszą sposobność dobrania sobie dubeltówki z wygodnym przykładem.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się po cenach umiarkowanych we własnym warsztacie. k-23923-3-6



Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej dom Hr. Kraszińskiego.

Bogaty dobór Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków, obituje we wszystko co tylko Paryż, Londyn, Wiedn i Berlin, najmodniejszego i najlepszego produkują.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE. k-21743-12-40

WORKI ANGIELSKIE

korcowe, po kop. 48, a 5-cio ćwierciowe po kop. 56, sprzedają się

w Składzie Machin Rolniczych

A. MUSZYŃSKIEGO

na Krakowskim-Przedmieściu Nr 40.

naprzeciw Hotelu Europejskiego. k-23845-4-5

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.



P. Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców. najpotrzebniejszych. Ulica Mazowiecka Nr 6 tam gdzie budnia. 1-1-25294-

Najtańsze źródło

do zakupu stołowej bielizny i innych towarów jest bez zaprzeczenia

Skład przy rogu ulicy Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna

Nr 1, mieszkania Nr 10,

gdzie sprzedają się:

Obrus niciany duży, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.

6 Serwet dużych stołowych, adamaszkowych rs. 1 kop. 80.

6 Serwet desersowych ślicznych kop. 60.

1 Garnitur stołowy, składający się z dużego obrusa i 6 stołowych dużych serwet adamaszkowych rs. 4 kop. 60.

1 Garnitur na 12 osób, obrus ogromny i 12 stołowych serwet rs. 8.

1 Garnitur na 24 osób, adamaszkowy, rs. 15.

Serweta cudowna himalajska, do salonu duża rs. 4 kop. 50.

Ręczniki niciane, śliczne po 42 i 55 kop.

Prześcieradła bez szwu, gotowe obrębiane i znaczone, 3 1/2 łokcia długie i 2 1/2 szerokie, po rs. 1.

Koszule męskie eleganckie wyborowe z eretonu zdrowia, wełnowe cienkie gorsze kołnierze i mankiety rs. 2.

Gacie wyborowe i trwałe rs. 1.

Koszule nocne bardzo trwałe rs. 1.

Końierzki męskie, najnowsze fasony po 25 i 30 kop.

Mankiety męskie, począwszy po 40 k.

Końierzki damskie wełnowe po 30 k.

Creton zdrowia, na koszule 1 1/2 łok. szeroki po 15 kop.

Ferkal najlepszy 1 1/2 łok. szer. po 13 k.

Creass pół płótno po 12 kop. za łokieć.

Flanelka drukowana. Cudowne desenie. Łokieć po 22 kop.

Obstalunki adresować należy: Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna, Nr 1, mieszkania Nr 10. k-24862-3-6

Pod korzystnymi warunkami do sprzedania:

POSESJA,

położona za Belwederską rogatką pomiędzy Łazienkami a ogrodem Belwederskim.

Powierzchnia 35,000 łokci kwadratowych. Na niej dom jednopiętrowy, mur pruski drzewem oszalowany, składający się z ośmiu mieszkań po jednym pokoju z kuchnią, oraz do tego należące stajnie i komórki. Ogród owocowy w wielkim porządku utrzymany, w którym jest 550 sztuk drzew owocowych w dobrych gatunkach, 600 porzeczkowych i agrestowych krzaków i bardzo dużo malin, tudzież dużo świeżo założonych zagonów z poziomkami, młoda szparagarnia i szkółka. — Cała ta posesja ogrodzona nowym, 9 stóp wysokim parkanem.

Za pomocą projektowanych tramwayów do Belwederu, komunikacja z Warszawą będzie bardzo ułatwioną.

Bliszą wiadomości powzięć można u p. R. Wildt, Długa Nr 12-ty dom Wernera, do godziny 8 1/2 rano i pomiędzy 3-ią a 4 1/2 po południu. k-24673-4-6

KUPUJE

starożytne srebra, biżuterje, koronki, obrazy, miniatury, pasy lite starodawne, materje, rzeźby z kości, meble, bronz, zegary, porcelanę, fajany, wachlarze, dywany, uzbrojenia dawne, i t. p. od r. 1810 egzystujący starożytny zakład Nahlke, teraz Węzarski. — Krakow. — Przedm. Nr 12, naprzeciw św. Krzyża, 1-sze piętro. k-24585-3-3

Kapiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem, — w Niedziele i Święta, tylko wanny i rysunek dogodny. — k-25597-119-0

Koleje żelazne.

	Odehod.	Przych.
	g. m.	g. m.
Warsz.-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	9 20 w
Osobowy 3 klasy	11 5 r.	5 50 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6 50 w	9 5 r.
Kurjerski 2 klasy	10 15 w	7 10 r.
Warsz.-bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 30 w
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	4 42 w	9 55 r.
Warsz.-terespolska:		
Pośpieszny 3 klasy	11 20 r.	7 11 w
Kurjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 r.
Osobowo-towarowy	7 12 w	7 34 r.
Warsz.-petersburska:		
Osobowy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w
Osobowy 3 klasy	6 43 w	3 53 r.
Pośpieszny 3 klasy	11 20 w	10 20 r.
Nadwiśl. do Mławy:		
Pasażerski	9 52 r.	8 55 w
Pośpieszny	6 45 w	10 14 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Pośpieszny	1 43 p.	3 54 p.
Pasażerski	8 58 w	8 55 r.
Obwodowa:		
Z dworca Wiedeńskiego.	12 55 p.	10 — r.

Kalendarze Kartkowe na rok 1881,

z oznaczeniem dni uroczystych kolorowemi kartkami,

po kop. 50.

Kalendarze Kieszonkowe

z kartkami do zapisywania na wszystkich

dnie roku,

po kop. 50.

Nakład ANTONIEGO SZUSTRA,

plac Teatralny Nr 473 c.

PP. Handlującym odstępuje się rabat. k-25051-2-2

Z kaucją Rs. 700,

były dzierżawca majątku, człowiek inteligentny, poszukuje miejsca rzadę majątku lub też kasjera, buchaltera, magazyniera, inkasenta, zarządzającego jakim zakładem przemysłowym lub fabrycznym i t. p. — Oferty myślowym lub fabrycznym i t. p. — Oferty uprasza się składać pod lit. R. 5. w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. k-24747-3-3

Mężczyzna młody,

żonaty, z kaucją rs. 600, obznajmiony z handlem, rachunkami i meldunkami, poszukuje posady w każdym czasie, zarządem domu, dozorem w jakimkolwiek zakładzie, piarsza, ekspedytorem, inkasentem, rejenderem, i t. p. przyjaźny administracji do sprzedaży trunków etc. Łaskawe oferty proszę składać w Kiosku pod lit. J. T., przy ulicy Podwał, wprost Kapitulnej. k-24655-2-3

OFICER,

przygotowuje młodych ludzi do egzaminów wstępnych do wojska. — Aleja Jerozolimska Nr 7. k-25135-2-3

Do sprzedania

Okno wystawowe,

wysokie 2 łokcie i 23 cale, szerokie łokieć 1 i cali 16; oraz kilkanaście par starych okien. Nowy-Swiat Nr 48, u Właściciela. k-24977-2-3

50%

Interes Przemysłowy,

na czasie, dający czystego dochodu od włożonego kapitału 50%, do odstąpienia zarządem kapitału potrzebny 7,000 rs. — Wiadomość Stare-Miasto Nr 40, mieszkania 9, z rana do 9 i od 3 do 5 po południu. k-24985-3-3

Potrzebny Lokal

zaraz lub od Nowego Roku 1881. kilkanaście pokoi, zawierające około 35-40 okien, w okolicach 4, 5/6 i 8-go cyrkulów. Może być domek sam w sobie lub oficer oddzielone od innych lokatorów. — Oferty z wymienieniem ceny, uprasza się złożyć w Re-dakcji pod lit. F. H. 35. k-25063-3-3

Potrzebnym jest od Nowego-Roku ładny obszerny

SKLEP

w dobrym miejscu, przy ulicy Pryncypalnej. Zadanemby także było mieć w tymże domu co sklep i Mieszkanie złożone z 4-ch do 5 pokoi, z kuchnią. — Spieszne oferty z naznaczeniem cen za lokal i za mieszkanie, uprasza się składać u Szwajcara hotelu Polskiego. k-24609-3-3

Dozwoleno Cenzurouo Barmana 11 (23) Oetjbrni 1880. goda.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

Z życia Heinego.

Pod tytułem *Ricordi della vita intima di Enrico Heine* wyszła obecnie z druku u Ballecca w Florencji książeczka zawierająca biografię Heinego.

Autorką jej jest siostrzenica poety, signora Marja Embden-Heine, księżna della Rocca, pani niezwyklej piękności, rzadkiego umysłu i burzliwej, acz uczciwej przeszłości...

Dzieliło obejmując cały szereg nader ciekawych szczegółów i szczegółików z prywatnego życia Heinego, mnóstwo „niedyskrecyj”, które nikogo dotknąć nie mogą...

Rzecz odznacza się zwięzłością, prostotą i wdziękiem, nie zawiera nic, co by nie miało ścisłego związku z osobą poety i ma tę zaletę, że autorka unika starannie wypowiadania osobistych przekonań przez usta swojego bohatera — jak to się zwykle dzieje w podobnych publikacjach.

Dowiadujemy się więc przedewszystkiem z tej publikacji, iż dzień urodzin poety przypada istotnie na 1-go stycznia 1800 r.; data ta dawała mu powód do rozbicia żartobliwej uwagi, że „jest pierwszym mężem swojego stulecia...”

Dokument autentyczny, potwierdzający prawdziwość owej daty nie istnieje, ponieważ podczas okupacji Dusseldorfu przez francuzów wybuchł tamże wielki pożar, który zniszczył większą część ksiąg z archiwum miejskiego.

Wprawdzie według twierdzenia matki poety urodził się Henryk 13-go grudnia 1799 r., ale — jak autorka znów utrzymuje — babka jej popchnęła to święte kłamstwo z potrzeby, ażeby synowi ułatwić wstęp do wyższych klas gimnazjum dusseldorfskiego, do którego go nie byli przyjęli z powodu braku wyznaczonych lat.

Mówiąc o wyznaniu religijnem poety, robi autorka uwagę, że kwestja wyznaniowa nie grałaby żadnej roli u francuzów lub anglików; twierdzi więc tylko krótko i wglowato, że wuj jej należał do religji protestanckiej...

Signora della Rocca myli się, jednakże cokolwiek w tym względzie, wiadoma bowiem rzecz, że Henryk Heine w późnym wieku dopiero porzucił wiarę, w której go wychowano, i przeszedł na religję protestancką.

Jako aluzję do tej kwestji zastosowała autorka następującą anegdotkę o Aleksandrze Dumasie:

Pewnego wieczoru, w bardzo przyjemnem towarzystwie, zapytano Dumasa, czy to prawda, że ojciec jego jest kreczkiem?

Dumas potwierdził to pytanie, poczem ów jego-mość dodał:

— Zatem dziadek pański był w takim razie czarnoskórym?

— Tak jest — odpowiedział uprzejmie znakomity powieściopisarz.

— A pański pradziadek?

— Był małpą, mój panie — rzekł Dumas i odwrócił się plecami do niedyskretnego panicza.

Wiadomo, że Heine należał do wielkiej rodziny, której członków los bynajmniej nie w równej mierze obdarzył doczesnymi dobrodziejstwami, tak, że i poeta częstokroć skazany był tylko na łaskę swego wujka milionera, który też i dzieciom miliony w spuściznie pozostawił.

Zresztą dochody poety nie przekraczały nigdy granicy mierności, a oszczędność nie była wcale jego enotą!

W ostatnich latach życia dopiero, słaby już i złamany, zaczął przemysliwać nad uciuleniem małego mająteczku, iżby towarzyszki życia nie zostawić po swojej śmierci bez żadnego utrzymania.

Co prawda, obraz żony poety, według rysu autorki, przedstawia pod niejednym względem wiele do życzenia.

— Matylda Mirat — pisze Embden-Heine — była to piękna, pełna istota z wspaniałymi czarnymi oczyma, o kruczonych włosach, rozkosznych świeżych ustach i białych jak śnieg zębach...

Tymczasem pod temi zwodniczymi przymiotami zewnętrzni kryła się beznamiętna wewnętrzna próżnia.

Heine nie należał do rzędu tych mężczyzn, którzy nie przyznają kobiecie stanowiska wiernej towarzyszki życia w złej i dobrej doli i traktują ją raczej jako bawidelko do przepędzenia czasu...

Przykuwszy Matyldę do siebie, Ignął do niej praktycznie i trzymał się jej nie tylko czysto z przyzwyczajenia, lecz przez cały przeciąg życia otaczał ją w samej istocie rzeczywistą, szczerą przyjaźnią; lubował się w jej niezasepionej wesołości, figlarności i obchodził się z nią jak z dzieckiem, któremu się ten lub ów kapryślik chętnie przebacza...

Heine oddał ją na pensję, ażeby nabrała trochę wykształcenia, którego brak jednak pomimo wszelkich starań występował u niej na jaw na każdym kroku!...

Na małżeństwo z tą tedy Matyldą zdecydował się Heine dopiero przed odbyciem pewnego pojedynku, chociaż już dłuższy czas nosił się z myślą konieczności tego kroku dla zabezpieczenia przyszłości długoletniej towarzysze swojego życia.

Pomimo tysiącznych okazywanych Matyldzie dowodów miłości i dobroci, ona nie czuwała nigdy długo przy łóżu chorego męża; ba! zdarzało się, że w chwili gdy ból najmocniej go szarpał, ona „stroiliła” się i śpieszyła na przechadzkę...

Jednego dnia Matylda zanadto długo nie wracała do domu...

Heine, niezmiernie strwożony, posłała czuwającą przy nim służącą do pokoju żony dla zobaczenia, czy jej ulubiona papuga jest jeszcze w domu, a dowiedziawszy się że jest, uspokoił się i zawołał:

— No, to i Matylda wkrótce wróci, bo bez swojej papugi nie zabrała by się całkiem z domu!

Gdy Heine konał — ona spała!

Po śmierci poety, chciał brat jego, zamieszkały w Wiedniu, postawić kosztowny pomnik na grobie jego.

Gustaw musiał jednakże odstąpić od swego zamiaru, ponieważ wdowa sprzeciwiała się temu stanowczo i nie chciała dopuścić pozbawienia jej prawa pierwszeństwa w tym względzie.

A dzisiaj — pisze signora Marja Embden-Heine — grób pokrywa zwyczajny kamień marmurowy, na którym tylko imię poety stoi wypisane.

Dziecięce lata Heinego nie zdradzały przyszłej poetki umysłowej, — jak to się zresztą często zdarza...

W czwartym roku życia, oddany do pewnej starej panny na naukę, musiał być codziennie karany za upór i kłębność; Heine przez zemstę wlewał starszemu wszystek atrament z kałamarza do filiżanki z mlekiem, albo nasypywał piasek do tabakierki surowej nauczycielki po za jej plecami.

Raz jednego schwytano go przy takim figielku na gorącym uczynku, a zapytany przez starą nauczycielkę, dlaczego żartów takich się dopuszcza, odpowiedział: „ponieważ jesteś nieznosna...”

W dziesiątym roku życia geniusz jego wypuścił pierwsze paczki.

Siostra Heinego Charlotta, matka autorki, miała wypracować zadanie, ale temat omówiony przez nauczyciela wyszedł jej zupełnie z pamięci.

Z przestrachu i obawy dziecko zaczęło płakać...

To wzruszyło starszego jej brata Henryka, usiadł, wyszukał jakiś temat, osnuł na nim powiastkę i poemacik, i oddał uradowanemu dziewczęciu.

Nauczyciel przeczytawszy wypracowanie, musiał je uznać za arcydzieło, które swoim kolegom z podziwieniem przedstawiał, a dowiedziawszy się od zakłopotanej uczennicy, kto jest właściwym autorem poszedł do matki, ażeby jej powinszować takiego syna.

Owa Charlotta poszła później za mąż za kupca hamburskiego Maurycyego Embden, i z tego małżeństwa pochodzi właśnie Marja, autorka niniejszego dziełka.

Charlotta Embden żyje jeszcze do dziś dnia w Hamburgu, i mimo siedmudziesięciu siedmiu lat wieku, trzyma się jeszcze nadzwyczaj czerstwo i sprawia wrażenie pięćdziesięcio-letniej osoby.

W posiadaniu jej znajduje się album, którego jedną stronicę Henryk Heine własną ręką zapisał.

Ustęp ten brzmi:

„Ludzi można podzielić na dwie klasy: najpierw na takich, którzy się wzajemnie kochają; powtóre na takich, którzy sobie wzajemnie często i wyrażnie powtarzają, że się kochają. Ty, moja droga Lociu, możesz mnie śmiało umieścić w pierwszej kategorii.

20-go czerwca 1827. Twój brat H. Heine.”

W dwadziestym roku odbywał Heine studia w Göttingen.

Jednego dnia w studenckiej bawarji przyszła mu ochota dać młodej ładnej kelnerce całusa, ale źle na tem wyszedł, dostał bowiem od niej energiczną odpowiedź.

Gdy po dłuższym czasie odwiedził znowu ów lokal, powitała go ta sama kelnerka miłym uśmiechem i chętną do całusa buzią, odczuwawszy się głosem, tak że wszyscy słyszeć mogli:

— Pan nie jesteś zwyczajnym studentem tak jak inni, pan jesteś już tak sławnym jak sami profesorowie! Czytałam pańskie poezje, niektóre umiem nawet na pamięć, wolno panu mnie tu wobec wszystkich pocałować, ale musisz mi przyrzec, że jeszcze dużo takich poezyj napiszesz...

Heine ku końcowi żywota zmienił wiele z młodocianych swoich chorobliwych wrażeń.

Blizki już śmierci, gdy go nakłaniano do pojednania się z Bogiem, odpowiedział z uśmiechem:

— Bądźcie spokojni, Bóg mi już przebaczy, wszak o jego święta rzecz.

Wiadomo, że Heine był racjonalistą, ale iż nie był ateistą, dowodzą słowa jego napisane do wydawcy Campego w Hamburgu, które mniej więcej brzmią tak:

— „Nie chcę już dłużej trwać w rozdwójeniu z Panem Bogiem, i z całego serca przepraszam Go i odwołuję wszystko, co tylko przeciw niemu napisać ośmieliłem się...”

„Blady Henryk” odznaczał się nie tylko potęgą ducha, ale i sercem, a przyjaciele jego mogli śmiało na nim polegać.

Jako przykład wspomniemy tu tylko Ryszarda Wagnera, któremu Heine poleceniami swojemi i t. d. największe przysługi wyświadczał w Paryżu, wówczas, kiedy gwiazda Wagnera nie zeszła była jeszcze w Niemczech...

Na francuskiej ziemi spoczął Heine, gdy go śmierć dnia 17-go lutego 1856 r., od cierpień doczesnych uwolniła, i jak już wyżej wspomnieliśmy, stary porosły kamień przykrywa kości jednego z największych poetów niemieckich.

— Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należności za listy zastawne w dniach 19, 20 i 22 września (1, 2 i 4 października) r. b. wylosowane, jak niżej za kupony w drugim półroczu r. b. do wypłaty przypadające, należność za papiery te, o ile przed dniem 29 listopada (10 grudnia) r. b. złożone zostaną do sprawdzenia, wypłacaną będzie od dnia 2 (14) grudnia r. b., to jest przed terminem 10 (22) grudnia r. b., w którym należności, o jakich mowa, stają się dopiero wymagalnemi. W tym więc celu dyrekcja główna gotowa jest przyjmować aż do włącznie dnia 27 listopada (9 grudnia) r. b. codziennie od godziny 10 zrana do 1-szej z południa, wyjawywszy święta, tak listy zastawne wylosowane, jak i kupony bieżącego półroczu, za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi.

Prezes baron Mengden.
p. o. pisarza Nowosielski.
—25181—1—3

— Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, że za listy zastawne wylosowane w dniach 19, 20 i 22 września (1, 2 i 4 października) r. b., oraz za kupony w terminie 10 (22) grudnia r. b. płatne, kasa główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego dopełnia wcześniejszej wypłaty codziennie, wyjawywszy święta, od godziny 10 zrana do 1-szej z południa, potrącając jedynie procent za brakujące dni do oznaczonego powyżej terminu płatniczego w stosunku 5% rocznie.

Prezes baron Mengden.
p. o. pisarza Nowosielski.
—25180—1—3

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, że od dnia 20-go października (1-go listopada) r. b. wprowadzony zostaje w wykonanie następujący rozkład biegu pociągów na wymienionych drogach.

I. Kurjerskie z powozami klasy I i II: a) z Warszawy do Granicy i Sosnowic, wychodzący o godzinie 9-tej minut 15 wieczór, przybywa do Granicy o godzinie 5 min. 55, a do Sosnowic o godz. 6-tej m. 4 rano.

W odwrotnym kierunku wychodzi z Granicy o g. 10 m. 40, a z Sosnowic o godz. 10 min. 32 wieczór i przybywa do Warszawy o godzinie 7-mej minut 20 rano.

b) z Warszawy do Aleksandrowa i Ciechocinka, wychodzący o godzinie 2-ej minut 35 po południu, przybywa do Aleksandrowa o godzinie 8-ej minut 5, a do Ciechocinka o godzinie 8-mej minut 55 wieczór.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Ciechocinka o godzinie 8-mej minut 23, a z Aleksandrowa o godzinie 9-tej minut 20 rano i przybywa do Warszawy o god. 2-ej m. 45 po południu.

II. Pośpieszny z powozami klasy I, II i III, wychodzący z Warszawy o godzinie 6-tej rano, przybywa do Granicy o godzinie 2-ej minut 28, a do Sosnowic o godzinie 2-giej minut 38 po południu.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Granicy o g. 1-szej minut 5, a z Sosnowic o godzinie 12-tej minut 58 po południu i przybywa do Warszawy o godzinie 9-tej minut 38 wieczór.

III. Osobowe z powozami klasy I, II i III.

a) z Warszawy do Sosnowic i Granicy, wychodzący o godzinie 11-tej minut 10 przed południem, przybywa do Sosnowic o godzinie 9-tej minut 30, a do Granicy o godzinie 8-ej minut 33 wieczór.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Sosnowic i Granicy o godzinie 7-mej minut 50 rano i przybywa do Warszawy o godzinie 5-tej minut 55 po południu.

b) z Warszawy do Aleksandrowa, wychodzący o godzinie 6-tej minut 50 rano, przybywa do Aleksandrowa o god. 1 m. 20 po południu.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Aleksandrowa o godzinie 3-ciej minut 45 po południu, i przybywa do Warszawy o godzinie 10-tej minut 35 wieczór.

IV. Osobowo-miejscowe z powozami klasy I, II i III.

a) z Warszawy do Piotrkowa, wychodzący o godzinie 6-tej minut 45 wieczór, przybywa do Piotrkowa o godzinie 11-tej minut 25 w nocy.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Piotrkowa o godzinie 5-tej minut 45 rano i przybywa do Warszawy o godzinie 10 minut 15 rano.

b) z Warszawy do Kutna, wychodzący o godzinie 5-tej minut 10 wieczór, przybywa do Kutna o godzinie 8-ej min. 58 wieczór.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Kutna o godzinie 5-tej minut 25 rano i przybywa do Warszawy o godzinie 9-tej minut 15 rano.

V. Towarowo-osobowy z powozami klasy I, II i III, wychodzący z Zabkowie o godzinie 9-tej rano, przybywa do Granicy o godzinie 9-tej minut 34 rano.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Granicy o godzinie 7-tej minut 22 wieczór, i przybywa do Zabkowie o god. 8-ej wieczór.

VI. Towarowo-osobowy z powozami klasy II i III, wychodzący z Aleksandrowa o godzinie 7-tej minut 30 rano, przybywa do Ciechocinka o godzinie 7-mej minut 40 rano.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Ciechocinka, o godzinie 9-tej minut 30 wieczór i przybywa do Aleksandrowa o godzinie 9-tej minut 42 wieczór.

Pociągi, kursować mające pomiędzy Aleksandrowem i Ciechocinkiem, wyprawiane będą tylko trzy razy w tygodniu, mianowicie: w niedziele, wtorki i piątki.

Blizsze szczegóły o biegu wszystkich pomienionych pociągów podają rozkłady jazdy, znajdujące się na wszystkich stacjach obu dróg żelaznych.

Rozkłady jazdy formatu kieszonkowego nabyte być mogą w każdej kase sprzedawcy biletów osobowych po 5 kop. za sztukę.

— **Sprawozdanie** z działalności lecznicy bezpłatnej dla przychodzących chorych wszelkiego stanu i zamożności, urządzanej przy warszawskim zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety a to od dnia utworzenia takiej, to jest od 17 (29) lipca do 17 (29) września r. b.

W ciągu rzeczonych dwóch miesięcy otrzymało w lecznicy poradę lekarską 1508 chorych: chirurgicznych 295 osób, nerwowych i wewnętrznych 427, kobiecych 88, gardłanych i skórnych 117, usznych 110, dzieciennych 103 i ocznych 368.

Bezpłatnych recept biedniejszym chorym wydano 748. Oprócz tego chorzy potrzebujący pomocy chirurgicznej korzystali bezpłatnie z bandaży i tym podobnych przedmiotów.

Siostry dopełniały bandażowania tak w miejscu samego zgromadzenia, jak i w mieszkaniach chorych; również siostry stawiały bańki, synopizma, wizykatorje.

Koszt lekarstw bezpłatnie wydawanych, nie licząc tych, które znajdowały się w miejscu zgromadzenia, wynosił: lekarstwa rs. 297, inne zaś przedmioty rs. 93, razem rs. 390; z tej sumy rzeczywiście zapłacono za lekarstwa apteczniemu dr. F. Heinricha rs. 119, gdyż administracja rzeczonoj apteki zdeklarowała się Towarzystwu „Krzyża czerwonego” wydawać lekarstwa z ustąpieniem 60%.

Bez względu jednak na rozchód rs. 212, w ciągu dwóch miesięcy okazał się przewyższającym i dla tego, acz z przykrością, wydawanie lekarstw wypadnie ograniczyć, udzielając takowych jedynie najbiedniejszym chorym.

Choć rad lekarskich udzielonych w lecznicy, mianowicie 1508 w ciągu zaledwie dwóch miesięcy od jej utworzenia, jasno dowodzi tej korzyści, jaką ten nowy zakład przyniesie może ubogiej ludności miasta Warszawy. Zresztą rzeczona cyfra nie wykazuje jeszcze tej ilości osób, które żądały pomocy w lecznicy, takowych było daleko więcej, lecz panowie lekarze nie są w stanie w ciągu wyznaczonej godziny na konsultacje przyjąć wszystkich zgłaszających się. Zarząd okręgowy, pragnąc o ile możności tej potrzebie zadość uczynić, utworzył przy zgromadzeniu drugi gabinet dla przyjmowania chorych, lecz i ten środek w części tylko odpowiada celowi.

Do lecznicy zgłaszają się osoby wszelkiego pochodzenia i

stanu. Dotąd nie można było jeszcze oznaczyć stałej cyfry osób z podziałem na stan, ta zresztą okoliczność przedstawia niejakie trudności, niezawsze bowiem wypadła osobę przybyłą po radę lekarską zapytywać o jej pochodzenie i powołanie. Chrześcijan było 847, izraelitów 661.

W końcu zarząd okręgowy „Krzyża czerwonego” w imieniu zgromadzenia uprasza wszystkich współczujących w sprawie lecznicy i niesienia pomocy bezpłatnej biedakom, aby składali ofiary wyłącznie dla biednych, znosili starą odzież i bieliznę (szczególniej dziecienną), bańki apteczne, szklanecki, flaszeczki, i inne leśarskie przybory, które w domach prywatnych po użyciu bywają po większej części wyrzucane.

Każda ofiara w rzeczonym celu przyjmowana będzie codziennie przez siostrę dyżurną w zabudowaniu zgromadzenia, ulica Długa, naprzeciw Bielańskiej, gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorium.

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy urządzanej przy warszawskim zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorium.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trauttfetter i dr Żera; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby nerwowe i wewnętrzne: profesor Lambi i doktorzy Oltuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosinski i doktorzy Starynkiewicz, Kruszewski i Szejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew i doktor Mayzel; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor medycyny Heinrich i doktor Sobolewski; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktor medycyny Zawadzki i dr Perkowski.

We środy: od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 1—2 choroby uszu: doktor medycyny Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby dziecięce: doktor Kramsztyk; od 3—4 prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trauttfetter i doktor Żera; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambi i doktorzy: Oltuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosinski i doktor Szejner.

W piątki: od 12—1 choroby skórne: prof. Trauttfetter i doktor Anders Teodor; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy: Przybylski i Mikucki; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Andrejew i dr Mayzel; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Łuczkiwicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktor medycyny Zawadzki i doktor Perkowski.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy: Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby uszu: doktor medycyny Harten; od 3—4 choroby dziecięce: doktor Kramsztyk; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Starynkiewicz i Kruszewski.

Od lecznicy I-szej (Niecała 7).

Dr med. Anna Tomaszewicz, rozpocznie przyjmować w lecznicy w dniu 25 b. m. (choroby właściwe kobietom i choroby dzieci), codziennie od godz. 6—7 wieczorem, z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Dr Nobieszewski,** przybywszy z Marienbadu, przyjmuje od 4 do 6-tej. Bielańska nr 4.

— **Doktor Seweryn Górski** po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Kruczej nr 8, pierwsze piętro, przyjmuje zrana od 8—10 i po południu od 2—4 ej.

— **Doktor Leon Nencki** ma zaszczyt zawiadomić szanownych kolegów, iż otworzył u siebie pracownię zoocchemiczną, w której dobonywa: rozbory tak jakościowe jak i ilościowe: a) moczu, b) kamieni moczowych i żółciowych, c) wszelkich wydzielin patologicznych (plwociny, zawartości żołądkowe, torbielowe) oraz poszukiwania mikroskopijne osadów moczowych, ciałek nasiennych, krwi i t. p. Przyjmuje do godziny 9 i pół rano i od 4—7 po południu. Zielna nr 5 B.

Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury”

podaje do wiadomości członków, że zawiązany został stosunek rabatowy z firmą p. Deubel, Trębacka nr 3, o sprzedaż wędlin.

Stowarzyszeni otrzymują marki rabatowe lit. C.

— **Choroby sekretne** leczy lekarz od 30 lat praktykujący, **Chmielna nr 18.** — **J. Bagieński.**

— **Franciszek OSIECKI, Adwokat** przysięgły w Petersburgu, zamieszkał obecnie przy ulicy Nowej (od Newskiego Prospektu) pod nrem 20.

— **NIE RWAĆ ZĘBÓW!** Julian Wolff uwalnia w każdej chwili od bólu zębów każdego cierpiącego bez użycia jakiegokolwiek metalowego narzędzia, sposobem przez władzę lekarską za nieszkodliwy uznany. Także plombuje zęby. Adres róg Aleksandrii i Krakowskiego-Przedmieścia nr 16, 1-sze piętro.

— **Prof. dr Wisłocki** przeniósł swe mieszkanie przy ulicy Wspólnej pod nr 14 i przyjmuje chorych na suchoty, astmę, rozedmę płuc, błednicę, niedokrewność i t. p., chcących się leczyć oddychaniem sztucznym powietrzem, codziennie od 10 do 12 rano.

Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością.

Prof. dr Feliks Nawrocki. Krakowskie-Przedmieście nr 7, dom hr. Krasińskiego (dawniej Grodzickiego) od 4 do 5 godziny.

— **Dentysta Rotheim** leczy choroby szczęk, zębów i dziąseł, plombuje i wstawia zęby sztuczne na kauczuku, na siatce metalowej i złocie; unieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje 10—6, Królewska nr 37.

Stanisław Belza, adwokat przysięgły, mianowany adwokatem przy konsystorz ewangelicko-augsburskim, przyjmuje interesantów w sprawach, do rzeczonoego konsystorza odnoszących się, codziennie do godziny 10-tej rano i między 4-tą a 7-mą po południu. Zielony plac nr 12 (obok hotelu Victoria).

— **Balsam Brzozowy** dra Lengjela, kosmetyk do nacierania i mycia twarzy, rodzaj mydła w płynie, preparowany z soku brzozy, pomaga najsukuteczniej do pozyskania pięknej i gładkiej cery twarzy. Jest wyborem środkiem higienicznym na wygubienie liszaj, wyrzutów, plam i węgrów na twarzy i ciele. Flaszka rs. 1 kop. 50. Sprzedaj u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4.

LIKIER ZDROWIA. wynalazku dra profesora Kratkowskiego, jest środkiem leczniczym bardzo skutecznym na różnego rodzaju choroby żołądka, wątroby i t. p., szczególnie zaś zaleca się przeciwko cierpieniom hemoroidalnym i hypochondrii. Skład główny w składzie materiałów aptecznych **A. F. Gallego w Warszawie** przy ulicy Senatorskiej nr 18. Butelka po rs. 1 k. 80.

— **Bernard Lauterbach** przeniósł swój kantor węgla pod nr 10 przy ulicy Dzielnej. Sprzedaje gatunki wyborowe i tanio.

Dewizki męskie i damskie z najlepszej fabryki paryskiej w największym wyborze, rozmaitych fasonów, pod względem gustu i koloru kompozycji nie ustępujące złotym, nadto wielki wybór breloków z tejże kompozycji po cenach bardzo przystępnych, nadeszły do zakładu zegarmistrza **Wł. Konopnickiego**, Nowy-Swiat nr 35. Zakład tenże stale zaopatrzony w zapas zegarków męskich i damskich, złotych i srebrnych, fabryk genewskich, po cenach przystępnych.

Istniejąca od roku 1872 **Pierwsza Lecznica** dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarski). Przyjmują w niej następujący lekarze: Od g. 9—10 **Dobroski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtań; Laryngoskopia). Codziennie. Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie. Od g. 10—11 **Erlich Jan**, choroby właściwe kobietom. Codziennie z wyjątkiem niedziel. Od g. 11—12 **Adam Baurertzt.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie. Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewn. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie. Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codziennie. Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki. Od g. 2½—3½ **Beike Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków. Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewn. (specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11). Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel. Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Trzy razy na tydzień: w poniedziałki, środy i czwartki. Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. (W niedziele od 9—10). Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się na mówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne).

Wypożyczalnia Nut muzycznych
przy Księgarni i Składzie Nut
FERDYNANDA HOSICKA,
przy ulicy Senatorskiej Nr 496,
pod warunkami nader przystępnymi,
Abonament z premją lub bez takowej,
na Warszawę, oraz na prowincję.
d-22129-6-12

Czasopismo tygodniowe ilustrowane
WĘDROWIEC.
zamieszcza głównie podróże i wiadomości dotyczące geografii, tudzież powieści i rozmaiłości. Wychodzi co Czwartek od lat osiemnastu i kosztuje:
w księgarniach i redakcji rocznie rs. sześć,
z przesyłką pocztową rocznie rs. siedm.
OD NOWEGO ROKU 1880 WYCHODZI CO MIESIĄC ZESZYTAMI
SŁOWNIK GEOGRAFICZNY
KRÓLESTWA POLSKIEGO etc.,
którego każdy zeszyt kosztuje dla prenumeratorów **Wędrowca:**
w księgarniach i redakcji **kop. 50,**
z przesyłką pocztową **kop. 60.**
Dla nieprenumerujących **Wędrowca** każdy zeszyt o 15 kop. drożej.
Dotąd wyszło 10 zeszytów (do artykułu **Czeremcha**). W grudniu skończony będzie pierwszy tom z 12-tu zeszytów. Można też prenumerować tomami a nawet w oparciu. Za oparę dopłaca się na tomie rs. 1 lub rs. 1 kop. 20 (jeśli z przesyłką pocztową). Najlepiej adresować pieniądze wprost do redakcji **Wędrowca i Słownika: w Warszawie, Nowy-Swiat Nr 59.**
W tejże redakcji na nabyć:
Podróże **E. de Amicis**, (Hiszpanja, Holandia, Konstantynopol, Londyn) tom 4
Wycieczka na Łomnie **Bronisława Rajchmana**,
Wspomnienia Czarnohory, **M. A. Turkawskiego**,
Ze wspomnień żołnierza **Wł. K. Zielińskiego**,
w miejscu 0 z przesyłką
rs. 3 kop. 50 rs. 4 kop. 25.
kop. 30 kop. 40.
kop. 50 kop. 65.
rs. 1 kop. 20 rs. 1 kop. 50.
d-21600-2-6

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach zeszyt I-szy dzieła p. t.
NAJNOWSZA
METODA
do nauki języka niemieckiego w 3ch miesiącach bez nauczyciela, opracowana przez **Platona v. Reussner**. — Cena zeszytu tego kop. 95. — Całe dzieło kosztować będzie na Warszawę rs. 2 kop. 40, na prowincję rs. 3. — Skład główny w księgarni **T. Paprockiego i S-ki**, ulica **Chmielna Nr 8**.
d-21666-4-3

Bank Polski,
podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 30 Października (11 Listopada) 1880 r., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego, licytacja (in plus) przez opieczetowane deklaracje, bądź osobiście składane, bądź nadesłane pocztą, na wydzielanie dochodu propinacyjnego w dobrach: **Lubartów, Brzeźnica-Książęca i Tarlo**, od dnia 1 (13) Stycznia 1881 do dnia 1 (13) Stycznia 1882 r. — Licytacja rozpocznie się od rs. 4.000. — Szczegółowe warunki przejrzeć można każdorazowo z wyjątkiem dni świątecznych, u Naczelnika Kancelarii Banku Polskiego, lub u administratora dóbr Lubartowskich w Lubartowie.
Vadium do licytacji w gotówce lub papierach procentowych, winno być złożone przy deklaracji w sumie rs. 500. — Mogą też być nadsyłane przy deklaracjach kwity kasy oddziału Bankowego w Lublinie, lub kasy administracji dóbr Lubartowskich na powyższą sumę.
Deklaracje przyjmowane będą do dnia 30 Października (11 Listopada) r. b., do godziny 12-tej w południe.
Wzór do deklaracji:
Wskutek ogłoszenia Banku Polskiego za Nrem 41405, deklaruję niniejszem wydzielanie dochodu propinacyjnego w dobrach **Lubartów, Brzeźnica-Książęca i Tarlo**, od dnia 1 (13) Stycznia 1881 r. do tejże daty 1882 r., za sumę rs.
Podaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane.
Vadium w kwocie rs. 500 załączam.
W razie nieutrzymania się przy dzierżawie, po odbiór tej sumy sam się zgłoszę.
Stałe zamieszkanie moje jest w N.
Pisałem w N., dnia

Bank Polski
podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 12 (24) Września r. b., odbywać się będzie bezustannie **wyprzedaż starych Win Węgierskich**, po cenach ostatecznych przez Bank znizionych, od rs. 1 kop. 20 do rs. 8 za butelkę.
Konkurencji do kupna zgłaszać się mogą w dniach biurowych, od godziny 11 rano do godziny 2 po południu, do Naczelnika Kancelarii Banku Polskiego, gdzie również przeznaczoną być może szczegółowa specyfikacja wystawionych na sprzedaż win.
Vice-Prezes Banku **A. Nagórny**,
Naczelnik Kancelarii **A. Hertz**.
k-22082-6-6

ZARZĄD
Drogi Żelaznej
Warszawsko-Terespolskiej
podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w dniu 17 (29) października r. b. o godzinie 12 w południe, w sali dworca drogi żelaznej **Warszawsko-Terespolskiej** na Pradze, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż starych zużytych szyn, w ilości 10,000 pudów.
Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, w czasie od godziny 10 rano do 3 po południu, w biurze Zarządu drogi żelaznej **Warszawsko-Terespolskiej**.
Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązany jest złożyć w Kassie drogi żelaznej **Warszawsko-Terespolskiej** na Pradze, przed dniem odbycia licytacji vadium w wysokości rubli tysiąc, bez tego bowiem nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie.
Nieutrzymującym się przy licytacji, vadium bezzwłocznie po ukończeniu takowej będzie zwróconem.
d-2-3-25039-

Potrzbna jest
Sklepowa,
znająca język niemiecki. — Wiadomość w Składzie poczołch **Łudwika Riedel**. — Senatorska Nr 22.
d-25038-2-3
Potrzbna do Bielizny kilkanaście
PANIEN
podręcznych i do dziurek. — **Marszałkowska** Nr 37, trzecie piętro, od frontu, w Pracowni.
d-24721-3-3
Pożądany jest

Wspólnik,
z kapitałem 12,000 rubli, do parowej fabryki, już w ruchu będącej, oraz wspólne zajęcie się interesem. Zysk roczny, zależy od okoliczności, lecz w najgorszym razie dochodzi do 14,000 rubli. Kurjer Warszawski przyjmuje oferty, pod adresem „Administracja”.
d-25043-2-3
Ktoby potrzebował z Szanownych Państwa
TAPICERA,
który pracował w znaczniejszych miastach za granicą, a obecnie przyjmuje wszelkie roboty tego fachu, u siebie, jak również uskutecznia takowe na miejscu, po cenie bardzo niskiej. Osoby interesowane raczą swe adresy nadsyłać. — **Ulica Piwna Nr 17**.
d-25044-2-3 **A. Sikorski.**

Krzysztof Brun i Syn,
wylączni Agenci na Królestwo Polskie
Amerykańskich patentowanych Wyżymaczek
EMPIRE
EMPIRE WRINGER CO.
AUBURN NY.
Wyżymaczki te są bezwarunkowo najlepsze i najpraktyczniejsze ze wszystkich dotychczas wyrabianych. Mają one korbę umieszczoną na osobnym trybie, nie zaś wprost przy walcu, przez co wprowadzają się w ruch z daleko większą od innych łatwością. Tryby nie potrzebują być nieczem smarowane, wskutek czego unika się smolenia bielizny.
Wyżymaczka Nr 10, zupełnie wystarcza do domowego użytku, wyżymać można na niej wszystko, od drobnych rzeczy koronkowych, aż do największych obrusów lub prześcieradeł; oszczędność zas w pracy i niszczeniu się bielizny w porównaniu z wyżymaniem w ręku, jest ogromna.
CENY:
Wyżymaczka Nr 3, z wałkami 10 cali ang. długości, rs. 14.
Nr 5, 12 18.
Przy obstarunkach z prowincji, uprasza się o dokładny adres i o nadesłanie rs. 1 na opakowanie i wyekspedjowanie.
Handlującym ustępuje się znaczny rabat.
Reparacje kupionych u nas Wyżymaczek uskuteczniamy szybko i tanio.
Krzysztof Brun i Syn,
k-5-6 **Warszawa, Plac Teatralny.** —22638—

Lekcje Buchhalterji
udziela egzaminowany Buchhalter. — **Świętokrzyszka Nr 3, mieszk. 12.** d-24995-2-6
Osoba Młoda,
z pożądanego domu, praktyczna, znająca się bardzo dobrze na kuchni i na gospodarstwie, może zająć się gotowaniem sama, poszukuje miejsca. — Wiadomość w Kiosku, przy **Koperniku**.
d-25039-2-3

Student Uniwersytetu
życzy dawać lekcje, lub korepetycje, w zakresie nauk gimnazjalnych: **specjalnie zaś lekcje języka rosyjskiego i matematyki.** Adresy proszę składać w Redakcji, pod lit. **A. S.**
d-24829-3-4

Lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji udziela
Nauczycielka,
posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, oraz przysposabia uczennice do egzaminu. — **Chmielna Nr 46, mieszk. 6.** d-24834-3-3
Poszukuje się zaraz zajęcia

Buchhalter-Kasjera,
kaucja może być złożona. Oferty proszę składać w kiosku, obok szpitala św. Ducha pod literą **K.**
3-3 —24594-d

Lekcje języka Niemieckiego
i konwersacji pod warunkami najrzystępniejszymi udziela osoba wykwalifikowana. Może być i za obiad. — **Wspólna Nr 26, lokalu 10.**
d-5-6-23135-

PANNY
podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, do pracowni, przy ulicy Zielnej Nr 13, mieszkania 18, drugie piętro. d-24932-2-3

OSOBA
w średnim wieku, znająca języki obce, z kaucją rs. 400, poszukuje miejsca Kasjerki, lub innego odpowiedniego zajęcia. Adres: **Bogusława Freta Nr 5, mieszk. 10.** d-24969-2-3

ANGIELKA
wykształcona, z Londynu, życzy dawać lekcje za obiad, oraz na godziny. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera, pod lit. **A. Z.**
d-24811-3-3

Młoda Osoba
z patentem, przysposobiwszy kilka uczennic, do gimnazjum klasy III-ciej, obecnie ma czas wolny dla przygotowania nowych kandydatek, do wszystkich klas. — Tamże przyjęta być może Paniemka na edukację, z całem utrzymaniem, na warunkach przystępnych — **Ulica Freta Nr 5, mieszkania 10.** d-24665-2-3

Bardzo Ważne!!! Drukarnia i Litografia C. PRZYBYLSKIEGO,

egzystująca dotąd przy ulicy Dobrej Nr 26 z dniem 1 Października r. b. przeniesiona została na ulicę **Marszałkowską Nr 34**, do domu P. Multanowskiego. Przy kantorze drukarni otworzony został **Skład Papierów** krajowych i zagranicznych. Przyjmują się również zamówienia na **karty wizytowe**, drukowane i litografowane, **papiery listowe** z herbami i monogramami kolorowymi, po cenach możliwie najniższych.
p2-3-23777-

Nowo otworzony Magazyn

**Strojów, Sukien i Okryć damskich
F. Pietrzykowskiej.**

Zaopatrzony został w najświeższe fasony Sukien, Okryć, Dolmanów, Szlafroków i ubrań dzieciennych, przyjmują się wszelkie obstarunki z własnych materiałów, jak i z powierzonych, oraz przyjmują się wszelkie Futrzane roboty po bardzo niskich cenach, z czem poleca się szanownym kłomom.
F. PIETRZYKOWSKA.
Ulica Długa Nr 4.
p2-2-25015-

Futro (barany).

Pałto wojskowe, barany pokryte suknem czarnym, pozostawione w komis do sprzedania u kuśnierza Lipińskiego, Nowy Świat Nr 57.
p2-3-25005-

Do sprzedania:

Obszerna Szuba z bardzo pięknych tumałów; Szuba lisowa, oraz inne Futra.—Ulica Bracka Nr 7, mieszkania Nr 6, na 1-m piętrze od frontu.
p2-2-24808-

Sklep stałej wyprzedaży

B. Korpaczewskiego, Trębacka 4.
Kupuje, zamienia, wyprzedaż:
1) **Ubrania męskie i damskie**, mało żywane, we wszelkich składowych częściach na każdą porę roku.
2) **Ozdoby mieszkań i naczynia domowe** jak dywany, serwisy, lustra, porcelanę, szkła zegary i wszelkiego rodzaju **starożytności**.
11-0-21474-d

Poszukiwany jest

Wspólnik,

do interesu gospodarczego i przemysłowego, z funduszem **Rs. 5,000.** — Wiadomość w sklepie pieczywa, ulica Belska Nr 19.
p3-3-24365-

NAJTANIEJ!

sprzedaje wyroby złote, własnej fabryki, również kupuje zużyte biżuterie, tamże do sprzedania **futro niedźwiedzie za rs. 75.** Jubiler, Józef Betcher, Piwna 11 nowy.
p4-6-24311-

Magazyn Ubrani Damskich

przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 40, wprost Hotelu Europejskiego. Okrycia damskie i wierzchy do futer, jakoto: rotundy, dolmany, polonezy zawsze są poszukiwane, to też wykonując takowe od lat kilkunastu dla najpierwszych zakładów kuśnierskich i magazynów, uważam za swoją specjalność, zezem polecam się Szanownym Damom zapewniając, że każde okrycie lub wierzch z materiałów własnych i z powierzonych mi, wykonowane w moim magazynie, odrobione jest starannie podług najświeższych modeli sprowadzonych przezemnie z Paryża.

J. Ostrowski.

p5-6-23609-

Jest do sprzedania:

Suknia biała atlasowa, na osobę średniego wzrostu, szczupłą, zupełnie świeża za rs. 25; **Lustro** w palisandrowych ramach duże za rs. 50, **Kredens** masyw jesionowy za rs. 25, **Miedź i inne rzeczy**. — Wiadomość: w Kiosku na Nowym Świecie, wprost Izby Obrachunkowej.
p3-3-24765-

Syndey Massy upadłości firmy

Karol Braus i Com.,

w ZAWIERCIU,

niniejszem podają do wiadomości publicznej iż w należącej do tejże Massy posesji fabrycznej, położonej w osadzie Zawiercie, powiatu Będzińskiego, gub. Piotrkowskiej, (stacja kolei żelaznej Warsz. Wied.) przez licytację publiczną, która rozpocznie się w dniu 27 Października (8 Listopada) 1880 r. o godzinie 10-ej rano, sprzedane będą: 1) Włna naturalna, sztuczna i mieszana, oraz szmaty różnych gatunków. 2) Przedza gotowa i niewykończona. 3) Różne kory gotowe i niewykończone. 4) Pilniki, srubszaki, młoty kowalskie, kowadła, trzy tokarnie do toczenia żelaza z odpowiednimi narzędziami i tym podobne przedmioty. 5) Sikawki ogniowe z węzami i beczkami. 6) 15 centarów kleju. 7) Lampy wiszące, kosze, skrzynie, piecyki żelazne i urządzenie w kantorze. 8) Robocze wozy, sanie, plugi, brony, ubranie na konie i tym podobne przedmioty.
Piotrków d. 30 Września. (12 Paździ.) 1880 r.

Syndey Tymczasowi
Karol Bronikowski Ad. Prz.
Albert Kachane kup.
p2-3-24457-



Eau Figaro
en
2 JOURS!

Nowa ta woda farbuje siwiejące włosy na głowie i brodzie najtwardsze po 2 nacieraniach na kolory: szatyn i czarny, zupełnie naturalnie. Użycie łatwe i proste. Skutek pewny. Duża flaszka Rs. 2 kop. 70. Pomad Chinino, Dziegiowa Figaro, podobnie działają, chroniąc przytem włosy od wypadania. Słoił rs. 2.

Słoił Główny w Warszawie
u Aleksandra Kocha,
Nowosienatorska Nr 4.
p6-0-23316-



Na Pradze pod Nr 248, przy ulicy Wolowej, jest do sprzedania
Fortepian,
mahoniowy, za przystępną cenę. — Bliższa wiadomość na miejscu.
p3-3-24787-

Domy i Place.

Dwa domy o 2 piętrach, na Nowej Pradze, oraz 73,000 łokci kw., przy głównej stacji Dr. Żel. Nadw., zawierające w sobie 16 placów do zabudowania, są do sprzedania lub zamiany w całość lub części na większe domy w Warszawie lub też na znaczniejszy Majątek ziemski. Wiadomość, ul. Sołna Nr 12, na 1-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 4.
3-3-24764-d

Prywatne Listy

w języku polskim, jakoteż i niemieckim piszę jak dawniej za skromnym wynagrodzeniem, zrana do godziny 10, a po południu od godziny 3 do 7.—Długa Nr 25, mieszkania 2.
p3-6-24749-

Ważna Wiadomość!

Dla panów Restauratorów i utrzymujących duże pansjony.

Kilkaset korey pięknych i nadzwyczaj smacznych **Kartofli** jest do sprzedania. — Wiadomość i próbki ulica hr. Berka Nr 11, mieszkania Nr 3.
p4-6-24582-

Składy Węgla Kamiennych i Drzewa, oraz Węgli Drzewnych do samowara.

1-szy ulica Bracka Nr 2.

2-gi ulica Świętokrzyska Nr 12.

Sprzedają najlepsze gatunki węgla tak zagraniczne jako też krajowe, oraz drzewo suche, nadto **Węgiel drzewny** do samowara, po cenach najprzystępniejszych z dostawą natychmiastową. — Biorącym większe ilości, odstepuje się stosowny rabat.
p7-8-23481-

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

włók 10, niedaleko Warszawy. — Wiadomość: ulica Karmelińska Nr 4d, 3 piętro.
p3-3-24702-

Od 1 października.

Plac Teatralny Nr 7, dom p. Neprosa.

Drugi Zakład.

OSZCZĘDNOŚĆ.

ZAKŁAD REPERACYJNY,
Graniczna Nr 6,

1) Reperuje, przerabia, odświeża, czyści i farbuję odzież męską. — 2) Reperuje, zeluje, podszycia obuwiu damskie i męskie. — 3) Przerabia, odświeża, fasonuje kapelusze. — 4) Pierze, reperuje rękawiczki. — **Wszystkiemu nadaje pozory nowości i elegancji.**
p2309-7-0

Udało mi się nabyć kilka partij towarów, po cenach niższych od fabrycznych, które gotów jestem chętnie wyprzedać.

Materje na spodnie na zimę, z dobrej wełny, na jedną parę spodni, po fl. 3 — 1,17 metra.

Materje na ubiory jesienne z dobrej wełny, po fl. 10—3,10 metra.

Pleidy podróżne, z bardzo dobrego materiału 3,50 metra długie, a 1,50 metra szerokie, sztuka po fl. 4, 25 kr.

Materje Menszykow, bardzo dobre, za metr po fl. 2 80 kr.

Płaszcz deszczowe z dobrej wełny za metr po fl. 1 80 kr.

Największy wybór nadzwyczaj eleganckich palt zimowych, spodni, materij na ubiory, kangaru, cheviotu, Kruvieru, Dostingu, flcu, Teñlu.

Jan Stikarofsky.

Skład fabryczny.

Brunn w Morawji, Austrija

Próbki franco

5 kilom wolne od cla.

12-16-21633-d

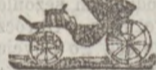
KOLDRY GOTOWE

od Rs. 5 kop. 90, przyjmują się także Koldry do sycia. — Podwał Nr 7.

p25-40-14958-

R. Koecher.

Jest do sprzedania



Faeton,

zupełnie nowy, paro lub jednokonnny, za umiarkowaną cenę. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 70A, u Właściciela domu.
p3-3-24678-



Są do nabycia Drzewa Owocowe

z własnej szkółki, gatunki te dla smaku i okazałości, są poszukiwane przez amatorów ogrodnictwa, i chętnie zakupywane po owocarniach jako wyborowe. Drzewek można dostać na rogu ulic Górnej i Rozbrat, Nr 1. Tamże są do zbycia Orzechy Włoskie i Róże sztampowe, chodowane w wazonach, które z łatwością po wsadzeniu przyjmują się.
K. Gorecki.
p4-6-24293-

W Sali Licytacyjnej (Miodowa Nr 11) znajduje się

Stół jadalny,

orzechowy, rozsuwany, na 30 osób, za przystępną cenę do sprzedania. Stół jest roboty wykonanej, prawdziwie amatorski.
3-3-24709-

Pracownia Tapicerska,

ul. Leszno Nr 33, stróż wskaże. Przyjmuje wszelkie roboty jakie wchodzi w zakres tapicerstwa, po cenie najniższej, nieprakrykowanej, naprzykład: zrobienie materacy sprężynowych po rs. 17 i materacy waldharowych po rs. 8. Przerabianie mebli od moli i przyjmuje wszelkie obstarunki nowe.
J. Szyzskowski.
3-3-24686-d

Dla braku miejsca jest zaraz do sprzedania

POWÓZ

cztero-osobowy, w dobrym stanie i dwie pary Chomont angielskich. — Marszałkowska Nr 59, stróż wskaże.
p3-3-24735-

APTEKA

do sprzedania w Królestwie, z obrotem 2,300 do 2,500 rs. rocznie. Szczegóły udzieli p. Zabiello w aptece p. Borkowskiego. — Ulica Marszałkowska.
p3-3-24660-

Mężatka

któraby chciała wziąć **Dziecko** do pierśi, dwu-miesięczne, raczy się zgłosić pod Nr 37 nowy na Leszno, do Właściciela domu.
p2-3-24873-

Rs. 4,000.

Rubli czterech tysięcy potrzebne są na 1-szy numer hipoteki majątku ziemskiego, na rok jeden, procent do umowy. — Wiadomość: Leszno Nr 18, mieszk. 17, zrana do godz. 11-tej po południu od 2-4.
p2-3-24935-

Tanio do sprzedania:

Dolman czarny, zimowy, rs. 10, mufka tumałowa rs. 10, garnitur czarny kasztany prawdziwe rs. 5, wszystko w dobrym stanie. — Ulica Marszałkowska, domu Nr 29, mieszkania 10.
p-24848-2-2

Zakład Mleczny,

połączony z Kawiarnią, z powodu przedkłego wyjazdu, jest do odstąpienia, za bardzo niską cenę. — Wiadomość w Kiosku na Placu Teatralnym obok Kanoniczek. p-24853-2-2

Lekcje kroju.

Powodowana chęcią przyjechać w pomoc matkom, pragnącym praktycznie uzdolnić swoje córki, zdawna zwróciłam uwagę na umiejętności dobrego kroju i sycia sukien, jak również różnych robot kobiecych. Nie szczędząc trudu w celu gruntownego wyuczenia się tych przedmiotów na miejscu, z radością pochwyciłam sposobność dopełnienia swych znajomości w Wiedniu, jaka mi się niedawno wydarzyła. — Dziś sunięcie moje poleć się Szanownej publiczności z **LEKCYJAMI KROJU SUKIEN** i sycia na różnych maszynach, które udzielam tak u siebie, jako też i na miejscu po domach prywatnych. Przyjmuję również na naukę panienki z prowincji, zapewniając im staranną opiekę macierzyńską. Obok tego sprzedaje po nader przystępnych cenach gotowe formy sukien, paltocików etc. Adres: Wspólna Nr. 20, pierwsze piętro od frontu drzwi wprost schodów: p2-5-24906-

Pracownia Sukien damskich i bielizny

M. T. Geysnier,

Marszałkowska Nr 57,

przyjmuje **Panienki** do teoretycznej i praktycznej nauki kroju. p2-3-24894-

Rs. 6,000

potrzeba na 1-szy numer hipoteki na majątek ziemski, pod samą Warszawą, procent dobry. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 24, mieszkania 9; do godziny 10-tej rano.
p2-3-24927-

Pracownia Francuska

d. Anny Kalińskiej,

egzystująca w pałacu brühlowskim, następuje przy ulicy Niecałej, obok Saskiej Grody, przeniesiona została na ulicę Podwał Nr 20. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie toalety damskiej wchodzące w zakres najświeższych żurnali paryskich z największą akuratanością, po możliwie tanich cenach. — Poleca się Szanownej publiczności.
2-2-24912-d

Fabryka Bonbonierek, papierów pod Torty

oraz
Zakład Litograficzny
K. THIES,

33. Elektoralna 33.

Poleca się z znacznym wyborem Bonbonierek pierwszorzędných fabryk zagranicznych i krajowych wyrobu mogącym zadowolić najkapryśniejsze wymagania.
p5-10-22694-

Jest do spr. edania

Zakład Fotograficzny, przy jednej z głównych ulic Warszawy. Wiadomość u p. Berenta Optyka. Krakowskie-Przedmieście Nr 57.
p4-6-23177-

Potrzebne jest używano

Pianino,

w cenie około 75 rs. — Wiadomość: Włodzierska Nr 14, u stróża. p3-3-24572-

SYNDYCY TYMCZASOWI

Massy upadłości

S. Lechotzky i K. Artzt.

Stosownie do art. 502 K. H. wzywają wierzycieli rzeczonoj massy, do złożenia w ciągu dni czterdziestu od daty niniejszego ogłoszenia podpisanych syndyków, lub też w wydiale upadłości Sądu handlowego warszawskiego wszelkich tytułów będących podstawą ich pretensji do massy rzeczonoj.

Warszawa, 11 (23) Października.

Michał Lande.

Ksawery Chraszczyński.

Adw. przys. ulica Świętojerska Nr 20.

n-25226-1-1

Bona Francuzka,

z elementarnym wykształceniem, lub Polka, mówiąca językami, obecnie **potrzebna jest**, do pocztujących panienek. — Wiadomość w Redakcji Nowych Mów Paryskich Nieceła Nr 10.

n-25205-1-3

Potrzebna jest

Bona francuzka,

mówiąca po niemiecku, do jednej dziewczynki na wieś. — Wiadomość: ulica Nowozelna Nr 35, mieszkania 1.

n-25215-1-3

OSOBY

posiadające dawne książki, ryciny, monety, medale, i t. p. do **sprzedania**, lub pragnące podobne artykuły nabywać, raczą nadsyłać swoje adresy i wykazy posiadanych, lub poszukiwanych przedmiotów najdalej do połowy **Listopada, 3 (15) Novembra** b. r., pod adresem: W. Bartynowski, poste-restante **Lublin, Mińsk gubern., Wilno, Warszawa, Płock.** Tenże dostarcza gotowe i przyjmuje zamówienia na tytuły i pojedyncze karty faksimilowane do rzadkich dzieł.

n-25192-1-3

Młoda Nauczycielka

z wyższym patentem z gimnazjum, poszukuje miejsca **stałego** na pensji, lub też w domu prywatnym. Adresy znajdują się w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. X. Y. Z.

n-25223-1-3

Człowiek Młody

z prowincji, żonaty, z kaucją, poszukuje obowiązków, przy jakimkolwiek zakładzie, fabrykach i handlach, potrzebujących raczą zgłosić się na ulicę Wspólną, pod Nr 17, w mieszkaniu Władysława Murawskiego.

n-25228-1-3

Człowiek Młody

znający dobrze ruski i polski język, ładnie pisać, poszukuje posady. Uprasa o łaskawość adresy w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. W. G.

n-25216-1-3

Młody Człowiek

Kupiec (Niemiec), przybyły z Prus, gdzie dłuższy czas w znaczniejszych interesach pracował, poszukuje zaraz miejsca Buchaltera, Korespondenta, Kasjera, lub Magazyniera. Na żądanie może być złożona kaucja. Adresy uprasza się składać w Kancelarii Przedsiębiorstwa Asfaltowego J. Pauli, Nowy-Swiat Nr 51.

n-25197-1-3

Student Uniwersytetu

poszukuje kondycji, lub korepetycji na warunkach umiarkowanych. Adres: E. G., ulica Zgoda Nr 1, wprost ulicy Przeskok, miesz. 24.

n-25231-1-3

Potrzebny jest

Uczeń,

wieku lat od 14 do 16, dobrej kondycji. — Leszno Nr 8, w Fabryce wyrobów srebrnych L. Cararia.

n-25203-1-3

Potrzebnym jest na wieś

Ekonom,

bezżenny, z dobrymi świadectwami. — Wiadomość u Rządy domu Nr 1437, przy ulicy Wielkiej.

n-25229-1-3

Specjalny Kuśnierz,

podejmuje się robót kuśnierskich, starych i nowych, po domach prywatnych, przerabia futra damskie i męskie, oraz mufki i kołnierze jak najakuratniej, bliższą rekomendację można powziąć.

L. Szuwałkiewicz,

ulica Podwał Nr 18, miesz. 10.

n-25222-1-3

Osoba

jadąca do Kijowa, szuka towarzyszy podróży. Adresy proszę składać w Redakcji Kuriera pod lit. A. K. n-25198-1-2

Francuzka

wykształcona, życzy znaleźć zaraz demi place w zamożnym domu, za parę godzin muzyki i konwersacji francuskiej, oraz pragnie dać lekcje tychże przedmiotów na bardzo przystępnych warunkach. — Wiadomość ulica Zgoda Nr 1 litera a, mieszkania Nr 1, na dole, od 11 rano do 2 po południu.

n1-2-25110-

Leśnik

patentowany, z Galicji, mogący zarządzać większymi lasami, poszukuje odpowiedniej posady. — Życzący zechcą zostawić adres u Szwajcara w Hotelu Sławiańskim.

n1-3-25258-

Restauracja

do odstąpienia w każdym czasie. — Wiadomość w Browarze p. Junga. **Obiady** w Restauracji przy ulicy Podwał pod Mostem Nr 13, od godziny 12 do 5 każdodziennie po kop. 25, a w abonamencie po kop. 22 1/2.

n-25240-1-3

Przyjmuje się do roboty,

Futra z wycielowaniem, **Palta**, **Doimany**, oraz **Suknie** najeleganciej i doskonale wykończone, po bardzo niskiej i przystępnej cenie. — Ulica Miodowa Nr 6, mieszkania 16.

n1-1-25206-

Do sprzedania

Futro

skunksy, janatami podbite, w zupełnie dobrym stanie, za przystępną cenę. — Ulica Szczygła Nr 3, mieszkania 4.

n1-3-25218-

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowy, rzeźbiony, zupełnie nowy, oraz **Stół** mahoniowy przed kanapą, **Biuorko** dębowe o 5 szufladach i **Sekretarka** mahoniowa, ozdobna. — Ulica Zielna Nr 9a, w oficynie, w 2 sieni na lewo, Nr 18 mieszkania 3 piętro.

n1-2-25212-

!!!T A M!!!

na **Marszałkowskiej ulicy Nr 65**, w handlu galanterijnym **W. Truchlińskiego**,

gdzie **Kapelusz silewowy tylko rs. 2**, a **Czapka** z dobrego sukna zimowa **tylko rs. 1** kosztuje.

Za rs. 3 kop. 50

można się ubezpieczyć od smutnych następstw przebiegnięcia — gdyż tam ciepły, czysto-wielki kaftanik i para ciepłych czysto welnianych kalesonów **tylko rs. 3 kop. 50** kosztuje, których wielki wybór poleca

W. TRUCHLIŃSKI,

Nr 65. Marszałkowska Nr 65.

n1-6-25199-

Po rs. 1.

Korzec Węgla kamiennego szlaskiego, **najlepszego salonowego** (salonko), grubego, bez mialu,

po kop. 95.

Korzec Węgla gatunku wyborowego, grubego i kostkowego, z odstawa najniej 5 korey, w skrzyniach zamkniętych 60 padów zawierających, z przewagą na żądanie wyłącznie w składzie, oraz **DRZEWO sosnowe** szczapowe sażeń **rs. 16**, olszowe **rs. 17**, brzożowe **rs. 18**, z porąbaniem o **rs. 1** drożej, z odstawa, sprzedaje się w składzie **L. Goldhirs**, od lat 15 tu bez przerwy egzystującym w **Alei Jerozolimskiej Nr 57**. — Hurtowe zakupy czyniącym odstępnie się stosowny rabat. — Obstaunki przyjmują się w **kancelarii** głównym ulica **Widok Nr 16**, pocztą **miejską** i w składzie na miejscu **Jerozolimskiego Nr 57**.

n1-6-25242-

W dniu 19 Października 1880 r. została poświęcona **nowo-otworzona**

Fabryka Organów i Instrumentów

Władysława Kołodziejskiego, przez **Księdza Larnickiego** z Przytułiska. — Przy poświęceniu znajdowało się liczne grono Obywateli i Fabrykantów.

Nowogrodzka Nr 18.

n1-2-25211-

Dla utrzymujących materiały piśmienne, do sprzedania

SZAFKA

do **biuro** i innych papierów, z 12 szufladami, w bardzo dobrym stanie, za cenę przystępną. — Obejrzeć można w sklepie **A. Czyżyńskiego**, na rogu **Belańskiej** Nr 2, dom **W-go Bruna**.

n1-1-25209-

Korzystny Interes!

Sklep z towarami nieiarsko-póńczosznymi, z przyczyny wyjazdu do sprzedania, z całym urządzeniem, na principalnej ulicy. Do kupna potrzeba gotówki rs. 6,000, reszta może być na wypłaty na dogodnych warunkach. Reflektanci zechcą zostawić adresy w Redakcji niniejszego pisma, pod lit. S. Z. Nr 125.

n-25235-1-3

Jest do sprzedania:

Wegar duży z brązami, na postumencie; drugi mały, stołowy, francuski; **Kufer** duży, skórzany; **Kapa** ręcznej roboty, na pensowym suknie; dwie **Półeczki**; **Koszyczek** damski do robótek i **Sprzenty porcelanowe** i **Szklanne**, pojedynczo do użytku w gospodarstwie. — Ulica Nowy-Swiat Nr 38, miesz. 11. Zastać można w godzinach rannych do 12-tej w południe.

n-25239-1-3

Zakład Tapicerski

C. TRZASKI, posiada dobór **Mebli** wyścielanych, różnego rodzaju, oraz przyjmuje polerowanie mebli po cenach umiarkowanych.

n1-3-25254-

FORTEPIAN

fabryki **Bucholea** o 6 1/2 oktawach, do sprzedania u **Jublera** za 90 rs. — **Piwna** Nr 11 nowy.

n2-3-24975-



Fabryka Fortepianów

Józefa Budynowicza.

Ulica Długa Nr 32, wprost Hotelu

Niemieckiego.

n2-2-24986-

Koń wierzchowy,

ślicznie ujeżdżony, do sprzedania tanio. — Ulica **Przejazd** Nr 15, w pałacu **Mostowskich**. Zapytać o **stangreta** dowódcy pułku.

n2-3-24921-

Dwa osły i osie

uprząż i powozikiem dziecięcym do sprzedania. Osły chodzą pod wierzchem. Widzieć można codziennie od 9 rano do 1 po południu, przy ulicy **Przejazd** Nr 15, w pałacu **Mostowskich**. Zapytać u **stangreta** dowódcy pułku.

n2-3-24922-

Ktoby sobie życzył nabyć

Szal Turecki,

bardzo piękny, mało używany, w bardzo dobrym stanie, raczy zgłosić się na ulicę **Przeskok** pod Nr 1 domu, w bok ulicy **Brackiej**, u lokatorki pod Nr 4, mieszkania, w rannych godzinach.

n2-3-25031-

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowy, brokatowy kryty. — **Ciepła** Nr 1, mieszkania Nr 9.

n1-2-25217-

POMPKE

podnosząca, z **dubeltowymi heblami** i rurami, systemu **Lesesta**, także przedmioty do **Szlamiarni**. — Może nadesłać adres do inżyniera **Ritter**, ulica **Elektoralna** Nr 33.

n1-3-25201-

Do sprzedania

Tygodnik Ilustrowany

w całym komplecie i w porządku oprowie. — Tamże **Pokoik** do wynajęcia z wspólnym przedpokojem, z opalem i usługą, w każdym czasie. — Wiadomość **Nowolipie** Nr 15, mieszkania Nr 10.

n1-3-25230-

Suknia ślubna

z białego jedwabnego bareżu, zupełnie nowa, jest do sprzedania. — Wiadomość róg **Smoczej** i **Pawiej** Nr 9, 2 piętro, stróż wskaze.

n1-2-25257-

Jest do odstąpienia

Skład Węgla

kamiennych na **Nowej Pradze**, idąc od **rogatek** **Wilenskich** pierwsza ulica na lewo, trzeci dom po lewej ręce, gdzie jest znak czerwony tegoż składu.

n1-3-25207-

Jest do sprzedania

KOŃ

Kaukaski, 7 lat majęcy, maści **ciemno siwej**. Wiadomość u **Wachmistrza** 2-giej sotni dywizjonu **Kubańskiego**, pod **Tarasem Zamkowym**.

n-25237-1-2

Ważne dla Dam!

Z dniem 8 Października została otwarta **Pracownia Sukien i Okryć Damskich**, gdzie takowe wykończają się podług najświeższych żurnali i po nader umiarkowanej cenie. — Tamże przyjmują się **Futra** do podbicia, **Krucza** Nr 8, dom **P. Godleńskiego**, 1-sze piętro.

n2-2-25032-

Drzewka

ośmioletnie, **Kasztany**, **Jesiony**, **Akacje** robione i inne gatunki, kilkaset sztuk. Z powodu zajęcia placu pod budowę, do sprzedania. — Wiadomość w **Składzie Materiałów** **Aptecznych J. Różyckiego** na **Pradze**.

n2-3-25029-

Do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli

mahoniowych, **rypsem bordeaux** krytych. **Kanapa**, 2 **fotele**; 8 **Krzesel**, **Stół**, **Lustro** w ramach złotych, **Lambrekin** z **gżemsa** mi i **Stoliczek** **narmurowy**, razem lub osobno. **Daniłowiczowska** Nr 4, mieszkania Nr 6.

n2-3-25001-

Do sprzedania:

stolik do **kart**, 2 **fotele** **gięte** i **kozetka**, **S-to** **Krzyżka** Nr 3, mieszkania Nr 12.

n2-2-24998-

APTEKA

w **Królestwie**, ze znacznym obrotem jest do nabycia. Bliższa wiadomość ulica **Biała**, Nr 8, w mieszkaniu **pani Neyman** od 3-iej do 8-iej.

n2-3-25008-

Za rs. 175 do sprzedania

Fortepian

zagraniczny, krótki, z **blatem metalowym** i **szpreeami**, mało używany. — Ulica **Podwał** Nr 38, na dole.

n-25060-2-3

Przyjmuje się

Krawieczkę, oraz **Bieliznę** **męską** i **damską**, z **zapewnieniem** **akuratnego** **wykończenia** i **oszczędnością** **materiału**, po **cenach** **bardzo przystępnych**. — **Nowe-Miasto** Nr 8, drugie piętro.

n-25058-2-3

Zakład

Studniarski

egzystujący od lat sześciu przy ulicy **Zelaznej**, w tych dniach przeniesiony został na ulicę **Krakowskie-Przedmieście** Nr 2, wprost **Kopernika** (dom zwany **Karasia**). Przyjmują wszelkie roboty, jako to: **Studzien** **nowych** i **starych**, **żelaznych**, **drewnianych**, **murowanych**, **żelaznych**, także **reparacje** **wszelkich studzien** **starych**, oraz **urządzenia drenów** **dla osuszania** **wilgotnych domów**, z **czem** **polecam** **się** **Szanownym Obywatelom**.

Józef Podnieszński,

Majster Studniarski,

2-10-24916-

Korzystny Interes!

Cafe Restaurant.

od lat 70 egzystująca; z powodu nagłego wyjazdu. — Wiadomość u **Starego-Mieście** pod Nr 12/64, u **Właściciela** domu.

n2-3-24879-

MAGLE

Z powodu wyjazdu są do sprzedania dwa **Magle** i **Futro** **męskie**, **du** **lony**, za przystępną cenę, z miejscem lub do zabrania. — Ulica **Senatorska** Nr 6.

n2-3-24934-

Przyjmują się

Pończochy

do nadrabiania,

Wiadomość **Ogrodowa** Nr 9, mieszkania 13.

2-3-24909-

Jest do odstąpienia

CHAMBRES-GARNIES.

Ulica **Chmielna** Nr 3.

n2-6-24445-

Do sprzedania

FUTRO,

lisy niebieskie, z **pod salopy**, w **dobrym** **stanie**, za **bardzo przystępną cenę**. — Wiadomość ulica **Zgoda** Nr 1 litera b, miesz. Nr 1.

n3-3-24362-

ZA WIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w miejscu tutejszem

WIELKI MAGAZYN

Gotowych Ubiorów Męzkich,

obficie asortowany podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. — Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,

ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.

κ 21931-10-40

Nowo-otworzony

Skład Win, Delikatesów, Herbaty, Cukru
i Towarów Kolonialnych

M. STYPIŃSKIEGO,

Leszno róg Karmelickiej,

połącza piwnicę swoją obficie zaopatrzoną w odstale **WIWA** Węgierskie, wytrawne i maślane, Francuskie (Bordeaux) białe i czerwone, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie różnych marek; **Cognaci, Likier, Romy i Araki, Porter i Piwo** Angielskie w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach i różne **Wódki** krajowe z dystrylarni F. Jankowskiego po cenach fabrycznych, **Ocet** francuski z winą i Estragon, **Oliwę** świeżą Vierge, **Kawior, Sardynki** Philippe et Canaud, **Musztardę, Szampiony, Soję, Pikles, Kapary, Oliwki, Włoszczyznę**, prasowaną (Julienne), **Bulion** ze zwierzyny, **Sliwki** francuskie w blachach, **Makarony, Sery**: Szwajcarski oryginalny i krajowy, **Hollanderski, Smietankowy i Ostrołęcki, Czekoladę** Wedla, **Cacao** mielone, **Bisquity, Cukier** najlepszych marek, **Świece** Stearynowe Newskie, **Kawę** różnych gatunków, **Herbatę** pierwszorzędną Moskiewskich firm i własnego rozważania, odznaczającą się silnym aromatem i delikatnym smakiem, jak również wszelkie **towary kolonialne** w doborowych gatunkach, po cenach umiarkowanych, z czem mam honor polecić się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

κ-23490-6-6

F. WERTHEIM & COMP.

Pierwsza C. K. uprzywilejowana Austriacka fabryka Kass,
Dostawcy Ces. Król. Dworu,
polecają swe znane w świecie

KASSY OGNIOTRWAŁE I BEZPIECZEŃSTWA

Wykończenie
zewnątrzne we
wszystkich żąda-
nych formach, jak
również kassy w
formie meblowej.



Kassy nasze
ochroniły swe za-
wartości w prze-
szło 400-tu wypad-
kach włamania
i ognia.

Pierwsze Medale na wszystkich Wystawach Powszechnych.

Tysiąc Dukatów w złocie nagrody
za otworzenie, bez klucza, naszego głównego patentowanego zamku, własne-
go systemu, w który każda z naszych kass jest zaopatrzona.

Jedyny reprezentant na Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie
Mikołaj Brauman w Warszawie.

Skład główny: ulica Elektoralna Nr 13.

Cenniki illustrowane z wymiarami i wagą.

κ-23924-5-20

Pierwsza w Warszawie Fabryka parowa Szlązka
do czyszczenia Pierza i Puchu,
oraz Pralnia Wsypek i Powłoczek,

tudzież

SKŁAD GŁÓWNY ŚWIEŻYCH PIERZY,

Zwyczajnych i Czeskich, jak i puch: zwyczajnego, łabędziewego i edredonowego,
przy ulicy Żabiej Nr 3 — dom przechodni p. Ludwiga — od ulicy
Przechodniej zaś Nr 4.

Fabryka rzeczona przyjmuje też do darcia pierze — skuteczną nową, zagraniczną
metodą, za pomocą prostej maszyny czyszczenie pierza — którą lekarze zagraniczni jako
dobry wpływ na zdrowie wywierającą zalecają. Parowa ta maszyna oczyszcza się
pierz z kurzu, z potu, niszczy mole i wydobywa wszelkie zdrowiu szkodzące wyzie-
wy; po oczyszczeniu pierze wychodzi czyste i białe, jakoby nowe i zupełnie świeże.
Maszyną tą parowa pierz się także i wysypki, oraz powłoczki na poczekaniu.
Zamówienia na czyszczenie i pranie przyjmują się w kantorze fabryki, przy ulicy
Żabiej Nr 3 — od Przechodniej Nr 4. — Fabryka na żądanie posyła po zamówienia i ta-
kowe po załatwieniu odsyła Szanownym Klientom.

2-3 — 24742-κ

CENY NIZKIE I STAŁE.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

z powodu zwinienia interesu

J. ROSENROTHA,

przy ulicy Niecałej Nr 6.

Wyprzedaje do 15 Listopada wszelkie materiały jedwabne, wełnia-
ne, płótna, weby, stołową bieliznę, oraz wstążki, tiule, hafty i wszelkie
konfekcje damskie, po cenach bardzo tanich, — z czem polecam się Szanow-
nej Publiczności.

J. Rosenroth.

κ-23747-

-5-12-



CIEPŁE, LEKKIE I TRWAŁE

KURTKI ŁOSIOWE,

do polowania i zajęć gospodarskich.

SPODNIE JELENIE,

do konnej jazdy i użytku domowego.

KAFTANIKI I KALESONY,

zamszowe, chroniące od przeziębienia
i reumatyzmu.

CENY UMIARKOWANE.

Fabryka L. Kunickiego,

Nr 7. Krakowskie Przedmieście Nr 7.

κ-24590-2-3



Drzewka owocowe

Właściciel kilkakroć otwieranej szkółki, we wsi Czyste pod Warszawą, ma honor
zawiadomość W-nych Panów, iż najwięcej sprzyjającą porą do sadzenia i przesyłki drzew
jest jesień. — Obecnie w moim zakładzie są do sprzedania: **Jabłonie** i **Grusze** 1, 2, 3,
4, 5, 6 i 7-mio letnie; **Sliwy** i **Czeresnie** 1, 2 i 3 letnie.

Cenniki drzew na żądanie gratis udzielam.

Adres do korespondencji: Zakład Ogrodniczy Franciszka Wilmana, War-
szawa, Nr 1172, Wronia róg Prostej.

κ-24306-9-15

Oddawna egzystujący Zakład Czyszczenia Pierza i Puchu,

Maksymiljana Rykalskiego, przy ulicy
Długiej Nr 16, wprost Cerkwi, na nadecho-
dzący sezon zaopatrzył się w różne gatunki
Pierza i Puchu, oraz **Puchu Edredono-
wego**, po cenach niższych. Przyjmuje się
obstalniki na gotową Pościel. Wykonywa
się także czyszczenie Pierza i Puchu, jak
dawniej tak i teraz na poczekaniu, wszelką
starannością, bez utraty zdolnego Pierza.

κ-24328-5-6

Dobra ziemskie

w gubernji Mohilewskiej wólk m. n. około
340, w bliskości kolei żelaznej, przy szosie
pomiędzy dwoma większymi miastami, przy
rzece spławnej, z inwentarzami żywymi i mar-
twymi, są do sprzedania lub zamiany na
większe domy w Warszawie. — Wiadomość:
Solna Nr 14, w sklepie mydlarskim p. Stentzla.

κ-24739-3-3

Berlińska Pralnia Bielizny i Koronek,

przyjmuje do prania Bieliznę tak męską jak
i damską, oraz firanki, kapy, chustki włócz-
kowe i jedwabne, wszystko wykonują się
podług najnowszego systemu, bez żadnego
uszkodzenia bielizny, z największym stara-
niem i akuracją, — poleca się względem
Szanownej Publiczności. — Ulica Aleksandra
Nr 16.

κ-24652-3-3

Handel Towarów Kolonialnych

pod firmą

B. S. PERŁOWA

Nowolipie Nr 28, dom W-go Szmi-
deckiego,

otrzymał śledzie marynowane po krakowsku,
sławne w Warszawie, sprzedaje po kop. 10
bez przyprawy, z przyprawą zaś t. j. z oli-
wą i kaparami po kop. 15 za sztukę.

J. Lancinger.

κ-25092-2-3

W 24 godzin!!!

Wykończają się: **najstrojniejsze Suknie**
od rs. 3 do rs. 5, **Dolmany, Paltoty** dam-
skie po rs. 2, w pracowni Ubiorów i Okryć
damskich

Marek K.

Marszałkowska Nr 34 — Złota Nr 6.

κ-24785-2-6

KARTOFLE

są do sprzedania na korce, z odstawa-
do domu. — Wiadomość bliższa: Pańska
Nr 11, w kantorze, od godziny 9-12.

κ-24598-3-3

OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE

i **Ostendzkie**

codziennie świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.

κ 22091-11-0



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych

ogniotrwałych

Robert'a Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illu-
strowane z rozmiarami i wagą.

κ-19363-39-150

Kapiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Swiata.

κ-13864-97-800

Kuchmistrz

przyjmuje obiadunki na Śniadania, Obiady i Wesoła, tanio. — Wiadomość w Handlu p. Roguskiego, przy ulicy Krak.-Przedm., na przeciw wirydarza Nr 43. p-24279 2-5

MAJĄTEK

Włók 30, w tem lasu 13, łąk 3, w dogodnym położeniu, na przystępnych warunkach do sprzedania. — Bliższa wiadomość w magazynie wyrobów platerowanych Rzdkievicza i S-ki, Krakowskie-Przedmieście Nr 41. 23241-12-15

Na 1-szy numer hipoteki domu murywanego, w środku miasta w Warszawie, potrzebna suma

RS. 6,000,

bez pośrednictwa. — Wiadomość w kiosku na plac Teatralnym. p3-3-24793-

Do 40,000 rubli

potrzebne na 1-szy Nr. — Wiadomość w kancelarii Rejenta Adolfa Aleksandrowicza, Miodowa Nr 17. p2-3-25165-

Do sprzedania za przystępną cenę

Salopa futrzana,

Lampa stolowa i Łóżeczko jesionowe, wszystko w dobrym stanie. — Żorawia Nr 11, stróż wskaże. p3-3-24900-

Maszyny do Prania

automatyczne, nowego systemu amerykańskiego, za pomocą których można w dwóch godzinach, z jednym funtem mydła i bez żadnego środka chemicznego uprać 20 koszul, 60 serwet albo 100 par skarpetek (18 rs), Magazyn Francuzki ulica Hr. Berga w Warszawie. p5-6-22981-

Do wynajęcia od dnia 1-go Stycznia 1881 r.

MIESZKANIE,

złożone z pięciu pokoi, przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 66; do tego góra sama w sobie i piwnica. — Wiadomość na miejscu u stróża. p2-3-24589-

POKÓJ

do wynajęcia, oraz może być z meblami i usługą. — Ulica Krucza Nr 11. p-24855- 3-3

Do wynajęcia od 1 listopada

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na dole, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej Nr 54. Wiadomość w szkole. 3-3 -24907-d

Jest do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL

na Fabrykę, dla Białoskórnik, lub jaki inny proceder. — Wiadomość u Właścicieli domu, ulica Smoła Nr 2486 nowy 2. p3-3-24981-

Dla kawalera

do wynajęcia w każdym czasie pokój umeblowany z usługą. Koźla Nr 5, m. Nr 125 oficya Saskiego hotelu. 3-3 -24913-d

LOKAL,

do wynajęcia od 1 listopada r. b. Salon i pokój sypialny, bardzo wygodne i suche, ciepłe, ładnie umeblowane, z usługą, pościelą samowarem. Wejście zupełnie osobne, dla samodzielnego pojedynczej osoby, przy porządnej bezdzietnej rodzinie. Ulica Hoża Nr 4, nowy, mieszkania 5-6, drugi dom od placu św. Aleksandra. 3-4 -24773-d

Na Pradze, w domu Nr 375, przy ulicy Brukowej, gdzie Antokol, do wynajęcia w każdym czasie

różne Lokale,

składające się z trzech pokoi, przedpokojem i z dwóch pokoi, z kuchnią, piwnicami, drzwkami, na 1-szym piętrze, z dwoma balkonami, suche, widne, z ładnym widokiem na Wisłę. Mieszkania te mogą być powiększone, na żądanie może być dodana stajnia i wozownia. — Wiadomość powyższe można u właściciela domu B. Dowgillo, na Krakowskim-Przedmieściu, w domu Roeslera Nr 85, lub na miejscu u rzadcy domu. p6-6-24534-

U Akuszerki S. P.,

osoby żyjące odbyć słabość mogą znaleźć w każdej chwili pokoje osobne i wspólne, za cenę umiarkowaną. — Ulica Chmielna Nr 1, drugi dom od Nowego Świata. p1-3-25227-

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje Osoby żyjące sobie odbyć słabość. W osobnym pokoju za opłatą od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrekcja zapewnia się. Ulica Bednarska Nr 18. p2-3-25127

Akuszerka B. C.

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub na kurację, w osobnym lub wspólnym pokoju. — Żorawia Nr 22. p2-3-25128-

Akuszerka O. G.,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za bardzo umiarkowaną cenę. — Ulica Szpitalna Nr 2, mieszk. Nr 14. p2-4-25177-

U Akuszerki K. M.

są Pokoje, dla osób spodziewających się słabości. — Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu. p-22797- 6-6

U Akuszerki M. S.

są pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. Bracka Nr 6. 26-50-20486-d

Wyższego Zakładu z Petersburga AKUSZERKA,

przyjmuje do siebie Panie spodziewające się słabości. — Ulica Wspólna Nr 12, piąty dom od placu św. Aleksandra, parter, z bramy na prawo. p6-6-24304-

POKÓJ

na parterze od frontu, z meblami, samowarem, usługą, lub bez. — Wiadomość na miejscu ulica Wspólna Nr 7 lit. B, z bramy na lewo, mieszkania Nr 2. p1-1-25325-

Dwa Pokoje

umeblowane, z przedpokojem za 16 rs. miesięcznie; także Garnitur Mebli orzechowych: Kanapa, Stół, 2 Fotele i 6 Krzesel za rs. 110. — Wspólna Nr 26, stróż wskaże. p1-3-25214-

W samym środku miasta

POKÓJ

kawalerski, umeblowany, z opalem i usługą, do najęcia od 1 Listopada, lub wcześniej. Ulica Królewska Nr 3, mieszkania 16. — Tamże można się stołować. p-24861-1-1

Jest do najęcia zaraz

POKÓJ

umeblowany, przy rodzinie. — Wiadomość ulica Furmańska Nr 10, u stróża. p1-3-25256

LOKALE

w nowym domu, bardzo tanie, za rs. 200 rocznie, do wynajęcia w każdym czasie 3 Pokoje z kuchnią i piwnicą, na 1-szym piętrze; 2 Pokoje z kuchnią i komórką, za rs. 9 miesięcznie, przy ulicy Wołyńskiej Nr 22. p2-3-25167-

Potrzebny jest

POKÓJ

z zupełnie osobnym wejściem, z opalem, samowarem i meblami. — Adresa proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera pod liter. H. K. p2-3-25081-

Do wynajęcia w każdym czasie w bliskości Alei Jerozolimskiej i Nowego-Swiata

2 pokoje kawalerskie

eleganckie, razem lub pojedynczo na 1 piętrze od frontu, z osobnym głównym wejściem, przy ul. Kruczej Nr. 8. 2-2 -25102-d

POKÓJ

z meblami, usługą, opalem i całodziennym życiem, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Listopada. — Hotel Saski Nr 120 mieszkania. p2-3-25103-

Trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, do wynajęcia zaraz. — Ulica Niecała Nr 10, wiadomość w Redakcji Nowych Mów Paryskich. p2-3-25167-

Zaraz są do wynajęcia

Dwa Pokoje

pojedyncze, ze wspólnym przedpokojem, na 1-m piętrze, od frontu, z opalem, usługą, na żądanie ze stolm. — Ulica Nowogrodzka Nr 3, mieszkania 3. p-25642- 3-3

Potrzebny jest

obszerny Lokal,

na fabrykę, w którejkolwiek części miasta położony. — Oferty pod literami T. F. T., przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. p-24996-2-3

W domu pod Nrem 19/1202, przy ulicy Pańskiej jest do wynajęcia w każdym czasie

Cztery Pokoje

od frontu, przedpokój i kuchnia, na drugim piętrze, za bardzo zniżoną cenę. p-24856- 3-3

Do wynajęcia zaraz

Dwa pokoje

elegancko umeblowane, z balkonem każdym, z osobnym wejściem, miesięcznie lub kwartalnie — na żądanie może być całodz. życiem opalem, usługą. Nowy-Swiat Nr 52, 1 piętro od frontu. Wiadomość na miejscu. 3-3 -24801-d

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL

na parterze, od frontu, składający się: z 6-ciu obszernych pokoi, świeżo odnowionych, z przedpokojem, 2 schowankami, pasażem, kuchnią, 2 piwnicami i górną, za rs. 50. — Tamże jest drugi w oficyi, o 4-ch pokojach, przedpokojem, pasażem i kuchnią, z dwoma wejściami za cenę rs. 350. — Ulica Chmielna Nr domu 3. p3-3-24843-

Mieszkanie,

do odstąpienia z powodu wyjazdu, składające się z dwóch pokoi i kuchni od frontu, cena rs. 18 miesięcznie. Sołna Nr 18, zapytać u stróża. p2-3-25025-

Lokale

różne do wynajęcia każdego czasu w domu nowowkończonym, narożnym, przy rogu ulicy Marszałk. i Pięknej z wodociągami, zlewami, gazem i wszelkim komfortem. Wiadomość na miejscu. 3-3 -24794-d

POKÓJ

z opalem, dla osoby lubiącej spokojność, do wynajęcia w każdym czasie. — Wiadomość: Kanonja Nr 4, mieszk. 8. p3-3-24759-

Za 15 rs. miesięcznie,

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew i wodociąg na 3-m piętrze do 1 kwietnia 1881 roku, na ulicy Nowogrodzkiej Nr 18a. 3-3 -24575-d

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktualów,

wraz z kawiarnią i całym urządzeniem, za bardzo niską cenę; tylko z powodu, że utrzymujący handel będąc sam jeden, nie może sobie w tem dać rady. Ulica Mostowa Nr 10, wiadomość także w sklepie. p2-3-25021-

Sklep Wiktualów

z połączeniem, z dystrybucją, do sprzedania każdego czasu, przy ulicy Wąskiej-Freta, Nr domu 24. p3-3-24693-

Szymk

na przyneypalnej ulicy, w punkcie bardzo ożywionym, egzystujący od lat kilku, z mieszkaniem i pomieszczeniem dla bawarii, do wynajęcia od 1 Stycznia 1881 roku. — Wiadomość: Wspólna Nr 7a, mieszkania 6, drugie piętro. p-24987-2-6

Wyżlica (ceter),

rok mająca, do sprzedania, przy ulicy Leszno Nr 30, stróż wskaże. p-25049-2-3

Do wynajęcia od NOWEGO ROKU na nowym Świecie Nr 62, przy zbiegu ulic Wawerskiej i Ordynackiej,

SKLEP

obszerny i pasaż, w punkcie handlowym, z mieszkaniem lub bez takowego, a złożonym 4 pokoi i kuchni. Wiadomość u gospodarza. 3-3 -24800-d

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia

SKLEP,

duży o dwóch oknach, dystrybucyjny, i galanterijny, wraz z towarami, na dogodnych warunkach, w każdym czasie, przy ulicy Marszałkowskiej. — Wiadomość w kiosku na przeciw kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. p3-3-24519-

Sklep Wiktualów

z Dystrybucją jest do sprzedania przy ulicy Śliskiej Nr 8. p3-3-24761-

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

z pokojem i oknem wystawowym, egzystujący od lat 40, przy ulicy Długiej Nr 24, vis-a-vis Eldorado. — O warunkach dowiedzieć się można na miejscu. p3-3-24957-

Pół Sklepu

z oknem wystawnym i mieszkaniem dużym, lub małym, jest zaraz do wynajęcia pod Nr 53, Ulica Chłonna; także jest tu Sklep korzenny do odstąpienia. p3-3-24255-

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstąpienia

Sklep Wiktualów,

w każdym czasie, za przystępną cenę. — Ulica Grzybowska Nr 47. p3-3-24626-

Sklep

z mieszkaniem do wynajęcia w każdym czasie. — Ulica Szpitalna Nr 2. p2-3-24629-

Sklep Wiktualów

jest do odstąpienia w każdym czasie, przy ulicy Miodowej Nr 4. p2-3-25141-

Sklep

w dobrym miejscu, od lat kilku egzystujący i dobrze procentujący, jest do sprzedania z całym urządzeniem i towarami. — Wiadomość od godz. 10-tej rano, do 6-tej wieczorem, w gmachu dawnym pocztowym u ulicy Nowo-Senatorskiej, w 1-m podwórzu, z tyłu, Nr 37 mieszkania. p2-3-25107-

Do sprzedania zaraz

SKLEP

reka wienicy i galanterijny, z urządzeniem i towarami, lub bez towaru. — Ulica Elekoralna Nr 28. p1-3-25219

Zgubiony

pakiet zaadresowany do W-go Piotra Chmielewskiego, Krucza Nr 13b, znalazca za wynagrodzeniem raczy odnieść do Redakcji Ateum, Włodzimierska Nr 14, albo według adresu. p-25114-2-3

!!!Ogłoszenie!!!

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, o dostawie węgla grubego, żelaznego i koksów z Morawy, w dobrych warunkach, wagonami, po cenach nader przystępnych w obecnej porze. O cenach i warunkach wiadomości u p. Mandeckiego, w Kantorze w Hotelu Polskim. — K. F. P. p-25172-2-3

Wyżel,

rasy ponter, prawy właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia, odebrać może takowego, w ciągu dni dziesięciu, przy ulicy Żelaznej Nr 19, szwajcar wskaże. p-25149-2-3

W Piątek, z pod Nru 6, przy ulicy Podwał, wybiegi

PIESZEK BIAŁY,

nakrapiany gesto, czarnymi plamkami, z jaśniejszym, czarnym, a drugim jasnym okiem, z uciętym ogonkiem i uszami. Ktoby go odzyskał, proszę przynieść do redakcji, otrzyma nagrodę, nadmieniam, że ten piesek chory, na nerwowe kłanie, na które, go leczą, stróż domu wskaże. p-25200-1-1

Wyżel

psotkaty, (biały z czarnymi plamami) — Zginął 18 b. m., uprasza się o odprawienie na ulicę Nowy Świat Nr 15, do sklepu p. Szczuckiej, za nagrodą. p3-3-25023-